

XVI Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Uchwała o zwołaniu VII Zjazdu partii w czwartym kwartale 1975 roku

7 bm. zakończyło się w Warszawie XVI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Plenum podjęło uchwałę w sprawie zwołania VII Zjazdu PZPR oraz uchwałę dotyczącą ideowo-politycznego i organizacyjnego umocnienia partii.

W drugim dniu kontynuowano dyskusję nad pierwszym punktem porządku obrad pt. „O dalsze ideowo-polityczne i organizacyjne umocnienie partii — przewodniej siły budownictwa socjalistycznego”.

W tym dniu w dyskusji głos zabierali: zastępca członka KC, II sekretarz KW PZPR w Łodzi, Ludwik Mażnicki, przewodniczący ZG SDP — Jan Mietkowski, członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Par-

Przemówienie E. Gierka
zamieszczamy na stronie 3

tyjnej — Stefan Misiaszek, I sekretarz KW PZPR Stocznia Gdańskiej im. Lenina — Józef Wójcik, członek KC PZPR, redaktor naczelny „Nowych Drog” — Stanisław Wronski, członek KC, I sekretarz KŁ

PZPR — Bolesław Koperski, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Józef Grygiel, członek CKKP, szef GZP WP, wiceminister, gen. dyw. — Włodzimierz Sawczuk, I sekretarz KZ PZPR Zarządu Portu w Szczecinie — Marian Adamski oraz sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Władysław Kata. Łącznie w ciągu dwóch dni obrad plenum głos zabrało 32 dyskutantów.

W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka.

Komitet Centralny przyjął następnie jednomyślnie następującą uchwałę przedstawioną przez przewodniczącego komisji wnioskowej XVI Plenum KC, członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Edwarda Babiucha.

„Komitet Centralny PZPR przyjmuje tezy o ideowo-polityczne i organizacyjne umocnienie partii — przewodniej siły budownictwa socjalistycznego oraz wystąpienie I sekretarza KC tow. Edwarda Gierka na posiedzeniu plenarnym, jako wytyczną działania wszystkich członków partii oraz instancji i organizacji partyjnych na rzecz dalszego ugruntowania kierowniczej roli PZPR w rozwoju budownictwa socjalistycznego i umacniania jej więzi z masami. Tezy Komitetu Centralnego oraz wystąpienie I sekretarza KC

Dokończenie na str. 2

Zgon matki Leonida Breżniewa

Przywódcy radzieccy przekazali wyrazy współczucia sekretarzowi generalnemu KC KPZR, Leonidowi Breżniewowi w związku ze śmiercią jego matki Natalii Denisowny.

☆

Depesze kondolencyjne na ręce Leonida Breżniewa przesłali Edward Gierka i Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Walki w Kambodży

Z Kambodży donoszą, że we wtorek toczyły się tam ciężkie walki w pobliżu leżącego nad Mekongiem miasta Neak Luong, które odgrywa ważną rolę w dostawach przesyłanych konwojami rzeczynnymi do stolicy. Siły wyzwoleńcze coraz mocniej napierają na Neak Luong tak, że konwoje płynące do Phnom Penh zostały ostatnio wstrzymane.

Handel ZSRR — Brazylia

Wymiana handlowa między Związkiem Radzieckim a Brazylią rozwija się z każdym rokiem. W 1974 r. wartość tej wymiany wyniosła ponad 200 mln dol. Na brazylijskim rynku pojawia się coraz więcej radzieckich maszyn i urządzeń przemysłowych, środków transportu, produktów naftowych, a także lekarstw, artykułów chemicznych itp. Z kolei wzrastający import radziecki z Brazylii obejmuje także coraz większy zakres i ilość towarów. Ostatnio zawarto np. kontrakt o sprzedaży do ZSRR brazylijskiego obuwia.

Narada ministrów EWG

We wtorek rozpoczęła się w Londynie 2-dniowa narada ministrów

Traktory z Wołgogradu



ZSRR. Traktory gąsienicowe z fabryki w Wołgogradzie.

Fot. — CAF

Uchwała Rady Ministrów

W tym roku 12 dodatkowych dni wolnych od pracy

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — Rada Ministrów w porozumieniu z CRZZ podjęła, na podstawie dekretu Rady Państwa z dnia 14 lipca 1973 r., uchwałę ustalającą ostateczne terminy dwunastu dodatkowych dni wolnych od pracy w roku 1975.

Pierwsza w Polsce telefoniczna centrala elektroniczna

Dobiegł końca montaż pierwszej w Polsce elektronicznej centrali telefonicznej w Poznaniu budowanej według technologii francuskiej. Przewiduje się, że pod koniec pierwszego półrocza br. podłączonych zostanie do nowej centrali 7,5 tys. numerów telefonicznych.

Po zakończeniu drugiego etapu budowy, który nastąpi w połowie przyszłego roku, centrala ta obsługiwać będzie 15 tys. abonentów telefonicznych.

Na podstawie prób i badań Instytutu Łączności w Warszawie oraz doświadczeń z pracy poznańskiej elektronicznej centrali telefonicznej będzie można podjąć działania zmierzające do upowszechnienia w naszym kraju najbardziej przodującej w świecie techniki łączności opartej o komputery.

Uchwała uwzględniła inicjatywę Biura Politycznego KC PZPR, przedstawioną przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka na V Kongresie ZBoWiD, aby w ramach programu dni wolnych od pracy ustanowić 9 maja, jako Dzień Zwycięstwa — dniem wolnym od pracy.

W celu uniknięcia przedzielenia dwóch dni wolnych od pracy 9 i 11 maja dniem roboczym, ustalono, że również sobota 10 maja br. będzie dniem wolnym.

W wyniku tych postanowień — dodatkowymi dniami wolnymi od pracy w roku bieżącym będą: sobota — 22 luty, sobota — 22 marca, sobota — 26 kwietnia, piątek — 9 maja i sobota 10 maja, sobota — 28 czerwca, poniedziałek — 21 lipca, sobota — 9 sierpnia, sobota — 23 sierpnia, sobota — 27 września, sobota — 25 października oraz sobota — 27 grudnia.

Zasady i tryb udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pozostają niezmienione. Warunkiem jest — tak samo jak w roku ubiegłym — wykonanie z wyprzedzeniem za-

dań planowych w pełni pokrywające ubytek czasu pracy, osiągnięcie założonych relacji ekonomicznych i wyników finansowych, a także wzrost wydajności pracy, zapewniający zrealizowanie planowanych zadań bez dodatkowego zatrudnienia.

W związku z wprowadzeniem w 1975 roku 12 dodatkowych dni wolnych od pracy, zainteresowane instytucje i ogólna handlu, komunikacji a także zajmujące się organizacją wypoczynku oraz życia kulturalnego powinny należycie i odpowiednio wcześniej przygotować się do pełnego wykonania wynikających stąd zadań a tym samym zapewnić ludzioru pracy możliwość jak najbardziej celowego i kulturalnego wykorzystania wolnego czasu. Placówki oświatowo-wychowawcze w dodatkowe dni wolne od pracy prowadzić będą normalną działalność. (PAP)

Delegacja pisarzy radzieckich w stolicy

W Warszawie przebywa delegacja pisarzy radzieckich w składzie: sekretarz ZG Związku Pisarzy ZSRR — Jurij Wierczenko i kierownik działu w komisji zagranicznej ZG ZP ZSRR — Wiktor Borysow. W czasie kilkudniowej wizyty radzieccy goście podpiszą umowę o współpracy na 1975 r. Między Związkiem Pisarzy ZSRR a Związkiem Literatów Polskich.

Kontrakt stulecia?

We wtorek wieczorem do Paryża przybył holenderski minister obrony, Henk Vredeling. Głównym celem jego wizyty jest zapoznanie się z samolotem wojskowym „Mirage F1-M-53” produkcji francuskiej firmy „Dassault”. Francuska firma konkuruje z przedsiębiorstwami amerykańskimi, starając się o zawarcie „kontraktu stulecia” tj. kontraktu na dostawę samolotów do czterech państw NATO.

Cholera w Kenii

Tanzania zamknęła we wtorek swą północną granicę z Kenią w pobliżu Jeziora Wiktorii. Przyczyną tej decyzji jest wybuch epidemii cholery w okolicach Kisumu — kenijskiego portu nad jeziorem Wiktorii. Pozostałe przejścia graniczne między Tanzanią a Kenią pozostają otwarte.

Pożary w Australii

Jak donoszą z Australii, w zachodniej części tego kontynentu płoną zalesione sawanny. Ogień strawił roślinność na terytoriach, których wielkość dorównuje obszarom Wielkiej Brytanii, Francji i RFN.



Weź udział w naszym plebiscycie. Szczegóły na str. 7. Tamże przedstawiamy propozycje przedstawicieli najpopularniejszych w Polsce „rodów”: Kaczmarek i Nowaków oraz najbardziej znane go kibica Poznania...

CO O TYM SĄDZICIE

Granice indywidualizmu

Oświadczył, że chce się widzieć z redaktorem, a na pytanie, czym mu można służyć, odparł, iż pragnie porozmawiać. Rozpoczął od stwierdzenia, że nie rozumie, komu jest potrzebny w „Głosie” i w innych gazetach sport? I że za dużo w nich polityki, a za mało doniesień sądowych.

Właściwie była to nie tyle rozmowa, ile monolog, bo każdą próbę przedstawienia racji, dla których dziennik nie może być redagowany wyłącznie ze sprawozdań z sal rozpraw, przerywał oświadczeniem: „Ja wiem, co ludzie chcą czytać”. Tym zdaniem skwitował także argument, że inni nasi czytelnicy (a jest ich około pół miliona) są widocznie innego zdania, skoro nasz dziennik rozchodzi się prawie bezwzrostowo.

Powie ktoś: rzadki okaz uporczywego subiektywizmu i jednostronności w patrzeniu na życie. Czy rzeczywiście tak rzadki? Osoby z podobną cechą charakteru, chociaż może nie zawsze występują w równie skrajnej postaci, spotykamy przecież często. Przykłady? — Oto na imieninach, gdy wszyscy chcą tańczyć, jeden pan dowodzi, że taniec to bzdura i słuszniej będzie pograć brydża. Jeśli na wczasach tzw. towarzysztwo (czyli mówiąc językiem socjologów: grupa nieformalna) pragnie wybrać się na Kasprowy, on uporczywie obstaje przy zaproponowanej przez siebie Gubałówce. W pracy zawsze dowodzi swych racji, choćby kolektwy był innego zdania. Polityczne wydarzenia też zwykł interpretować inaczej niż wszyscy. Będzie się upierał „przy swoim” do upadłego i miał za złe wszystkim, którzy myślą inaczej.

Jako partner jest kłopotliwy, jako pracownik — trudny, na stanowisku kierowniczym — ciężki, bo nie dopuszcza ewentualności, by mogła istnieć inna racja, aniżeli ta, którą on reprezentuje. Krótko mówiąc — indywidualista, nazywany też, zależnie od okoliczności: egocentrykiem, uparciuchem, maniakiem, zarozumiałcem...

Najgorsze jednak jest to, że z uporczywym przeświadczeniem o niepodważalności własnej racji idzie zazwyczaj w parze nieprzychylny wręcz brak tolerancji dla innych przekonań i nakłanianie, albo nawet i zmuszanie (gdy są ku temu warunki) oponentów do zmiany zdania.

Cokolwiek by jednak powiedzieć negatywnego o indywidualiście, przyznać mu trzeba, że posiada to, co zwykle się nazywa odwagą cywilną. Za przeciwstawianie się grupie grożą bowiem nie tylko ironiczne przydomki, ale nierzadko również towarzyskie osamotnienie, a także opinia sobienanka i satrapy.

Spojrzymy jednak na tę niezbyt przyjemną dla otoczenia cechę charakteru z nieco innej strony i zastanówmy się, co by było, gdyby pewien maniak nie chciał koniecznie skrócić drogi do Indii, inny indywidualista nie uparł się przy swym przeświadczeniu, że to ziemia się kręci, a jeszcze inni nie obstawali przy idei latania w powietrzu? Czy w ogóle bez tych i im podobnych wsłóczyłby uparciuchów, którzy za wszelką cenę chcą postawić na swoim, byłby możliwy postęp?

Wróćmy do spraw bardziej codziennych i przyziemnych. Czyż nie bywa tak, że najczęściej właśnie ci indywidualiści, nie licząc się z tym, co o nich powiedzą inni i jak to ocenią przełożeni, potrafią „wyrąbać prawdę w ocy” i wyklócić się o premie dla Iksińskiego? Ale i targować się bez końca o to, by ich wydział w fabryce był traktowany z uprzywilejowaniem? Potrafią bowiem bez końca upierać się przy swojej racji, pomimo że wszyscy wokół mają inne na ten temat zdanie.

Jeżeli jednak ta racja okazuje się całkowicie i jednoznacznie niepozbawiona uzasadnienia? Jeżeli jakaś opinia (choćby ta, którą z uporem podtrzymywał ów starszy pan podczas wspomnianej na wstępie wizyty w redakcji) wyraża tylko czyjeś osobiste, nie poparte żadnymi dowodami, przekonanie? Gdzieś przecież musi się kończyć prawo do obstawania przy swym zdaniu. W przeciwnym razie cenny skądinąd indywidualizm jednostki staje się głuchym na wszelki głos rozsądku, maniakiem i społecznie szkodliwym zacietrzewieniem.

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” Skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Spotkanie H. Jabłońskiego z szefami przedstawicielstw dyplomatycznych

7 bm. odbyło się w Wilanowie tradycyjne spotkanie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego z szefami przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanymi w Polsce. W spotkaniu uczestniczyli zastępcy przewodniczącego i sekretarz Rady Państwa, minister spraw zagranicznych, członkowie prezydium sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

Serdecznie witając gości oraz składając im, a za ich pośrednictwem szefom państw życzenia noworoczne, przewodniczący Rady Państwa zaakcentował, że Polska — działając wytrwale na rzecz pokoju i postępu na świecie — przywiązuje wielką wagę do rozwoju przyjaźni i wzajemnie korzystnych stosunków z zagranicą. Nawiązując do korzystnych warunków powstałych dla sprawy umacniania pokoju światowego i międzynarodowej współpracy, H. Jabłoński stwierdził, że dzięki wyteżonym staraniom wielu rządów, zwłaszcza dzięki polityce ZSRR i innych krajów wspólnoty socjalistycznej poważnie zostały zaawansowane procesy odprężeniowe.

Rozmowy w Belfascie

Minister do spraw Irlandii Północnej, Merlyn Rees rozpoczął we wtorek w Belfascie turę rozmów z przedstawicielami różnych partii politycznych Ulsteru. Według informacji z londyńskich kół dobrze poinformowanych, administracja brytyjska stara się znaleźć nowe drogi uregulowania kryzysu w Irlandii Północnej. (PAP)

Kraje arabskie deklarują pomoc dla Libanu

Bliski Wschód jest w tych dniach areną spotkań politycznych na najwyższym szczeblu. We wtorek przybył do Libanu z jednodniową wizytą oficjalną prezydent Syrii, Hafez Asad. Jest to pierwsza od ponad 20 lat wizyta szefa państwa syryjskiego w Libanie.

Korespondenci agencji zachodnich piszą z Bejrutu, że jednym z głównych tematów rozmów między obu stronami było zapewnienie większej koordynacji krajów arabskich w przeciwstawieniu się stałym atakom Izraela na Liban. W kołach politycznych Bejrutu twierdzi się, że w rozmowach syryjsko-libańskich omawiano m. in. sprawę pomocy krajów arabskich dla Libanu w formie dostaw broni.

Prezydent Hafez Asad spotkał się we wtorek dwukrotnie z prezydentem Libanu Sulej-

Szczególne znaczenie dla losów pokoju światowego, trwałości i nieodwracalności procesu odprężenia ma postępująca normalizacja i rozwój stosunków między ZSRR i USA.

Nawiązując do sytuacji w Europie, H. Jabłoński zaakcentował, że w roku 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem otwierają się nowe horyzonty szerokiej pokojowej współpracy na naszym kontynencie.

Wyraził on również nadzieję, że rok bieżący przyniesie postęp w sprawiedliwym uregulowaniu na bazie rezolucji Rady Bezpieczeństwa NZ — konfliktu na Bliskim Wschodzie w utrwaleniu pokoju na Półwyspie Indochińskim. Polska popiera wysiłki Związku Radzieckiego zmierzające do przekształcenia kontynentu azjatyckiego w region pokoju i bezpieczeństwa.

Naród polski — stwierdził dalej H. Jabłoński — który pod kierownictwem PZPR zbiorowym wysiłkiem zapewnił nie mającą równej w naszej historii dynamikę rozwoju społeczno-ekonomicznego — wita nowy rok z zadowoleniem z dobrze realizowanych planów, a jednocześnie świadomością ogromu stojących przed nim zadań. Rozmach naszego budownictwa socjalistycznego mo-

żliwy jest tylko w warunkach pewności pokojowego jutra, w warunkach pogłębiającej się współpracy z innymi państwami na wzajemnie korzystnych zasadach. H. Jabłoński wyraził przekonanie, że przedstawiciele dyplomatyczni dołożą starań, aby wysiłki i postawa Polski na arenie międzynarodowej spotkały się z należytym zrozumieniem oraz współpracą państw.

W imieniu akredytowanego w Polsce korpusu dyplomatycznego podziękował za serdeczne słowa i przekazał życzenia noworoczne — dziekan korpusu, ambasador Republiki Austrii Johannes Proksch.

W dalszej części spotkania jego uczestnicy obecni byli na recitalu skrzypcowym Konstantego Kulki. (PAP)

J. Tito o zadaniach komunistów Jugosławii

W rozmowie z aktywnym politycznym Serbii i Belgradu prezydent Jugosławii Josip Broz Tito powiedział, że każdy członek ZKJ powinien walczyć o realizację zadań stojących przed partią, zwłaszcza w dziedzinie dalszego podnoszenia świadomości klasy robotniczej. Josip Broz Tito, który jest także przewodniczącym ZKJ, zwrócił uwagę na szczególną odpowiedzialność partii za rozwiązywanie problemów stojących przed krajem. Podkreślił znaczenie działalności podstawowych organizacji partyjnych. Kiedy wychowanie komunistyczne w podstawowych organizacjach partyjnych jest zorganizowane dobrze, można zapewnić najlepszy dobór i wykorzystać nie kadry — powiedział Tito.

W ostatnim czasie zlikwidowano wiele z tego co hamowało dalszy rozwój, jak na przykład — takie absurdalne zjawiska, gdy marksizm był wycofany z programów nauczania, gdy bano się nawet wspominać o centralizmie demokratycznym itd., gdy usiłowano zniechęcić to, na czym opiera się ideologia i praktyka partii komunistycznej. Marksizm powrócił do szkół i młodzież przyjęła to z wielkim zadowoleniem — powiedział Tito.

Nie potrzebujemy — powiedział następnie przewodniczący ZKJ — takich komunistów, którzy wstępują do partii dla zaspokojenia osobistych ambicji, potrzebujemy komunistów, którzy będą walczyli o takich jest większość, i ich rolę należy podnieść. W wielkich miastach powinien być najbardziej rewolucyjny proletariat. W takich miastach jak Belgrad, klasa robotnicza powinna przejawiać swą rewolucyjność w codziennym życiu i waleć z przeciwnikami socjalizmu. (PAP)

Fiasko dialogu OPA — USA?

Planowana na marzec br. konferencja ministrów spraw zagranicznych Organizacji Państw Amerykańskich (OPA), która miała się odbyć w Buenos Aires, stoi pod znakiem zapytania. Na konferencji tej miał być kontynuowany „nowy dialog” między Stanami Zjednoczonymi a państwami Ameryki Łacińskiej. Miał w niej wziąć udział również sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. Jednakże obecnie nie dojdzie, głównie z uwagi na podpisana ostatnio przez prezydenta Forda nową amerykańską ustawę o handlu. Ustawa ta przynajmniej pewnie zniży cenne dla towarów pochodzących z krajów Trzeciego Świata, jednakże postanowienie to nie dotyczy krajów należących do organizacji państw — eksporterów ropy naftowej (OPEC). Posunięcie to wywołało gwałtowne protesty ze strony Wenezueli i Ekwadoru — które należą do OPEC. Rządy tych dwóch krajów oświadczyły, że protestują przeciwko nowej, ich zdaniem, dyskryminacyjnej ustawie o handlu i nie wezmą udziału w konferencji OPA. Co więcej, Wenezuela poparta przez Ekwador i Peru, ma wkrótce zażądać zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia stałej rady OPA, gdzie kraje te zamierzają potępić stanowisko USA wobec handlu z krajami należącymi do OPEC. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Sukcesy sił wyzwoleniczych

Jak donoszą z Sajgonu agencje zachodnie, południowowietnamskie siły wyzwolenicze wyparły we wtorek oddziały sajsjońskie z miasta Phuoc Binh, stolicy prowincji Phuoc Long, około 100 km na północ od Sajgonu. Walki o miasto trwały 6 dni. Poprzednio wojska wyzwolenicze zajęły lotnisko pod Phuoc Binh.

Ukazujący się w Hanoi dziennik „Nhan Dan” pisał 6 bm., że oddziały TRR RWP podjęły operację w rejonie Phuoc Binh w odpowiedzi na wielokrotne naruszanie tam przez stronę sajsjońską porozumienia paryskiego w sprawie Wietnamu. Lotnisko pod Phuoc Binh służyło siłom powietrznym Thieu za bazę wypadową do ataków bombowych na obszary wyzwolenie w rejonach Loc Ninh i Bu Dop. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu ze śniegiem i śniegu. Chłodniej. Temperatura maksymalna od 0 st. na północy do 3 st. na południu. Wiatry umiarkowane i dość silne, północno zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczek.

XVI Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Dokończenie ze str. 1
stanowią program długofalowej pracy i powinny jednocześnie sprzyjać wzrostowi aktywności partii na rzecz realizacji zadań ostatniego roku obecnej pięcioletki, roku przygotowań do VII Zjazdu PZPR. Komitet Centralny zobowiązuje Biuro Polityczne do określenia zadań instancji i organizacji partyjnych w realizacji decyzji XVI Plenum KC oraz metod upowszechniania treści obrad KC.

W drugim punkcie porządku dziennego XVI plenarnego posiedzenia KC PZPR, I sekretarz KC Edward Gierek przypomniał, iż w bieżącym

roku mija przewidziany statusem okres kadencji centralnych władz partyjnych. W związku z tym Biuro Polityczne KC proponuje zwołanie w terminie statutowym VII Zjazdu partii. Komitet Centralny przyjął jednomyślnie następującą uchwałę:

„Komitet Centralny postanawia zwołać VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w IV kwartale 1975 roku. Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne do podjęcia niezbędnych wstępnych prac przygotowawczych do zjazdu i przedstawienia Komitetowi Centralnemu propozycji składu Komisji Zjazdowej”.

Podjęliśmy w ten sposób — powiedział na zakończenie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek — decyzję o doniosłym znaczeniu dla naszej partii i naszego narodu. Niech czas, który pozostał do VII Zjazdu będzie przez całą naszą partię, przez wszystkich jej działaczy i członków w pełni wykorzystany dla dalszego rozwoju kraju i umocnienia partii, dla pomnożenia wielkiego dorobku, który wypracowaliśmy realizując program VI Zjazdu. Wierzę głęboko, że na VII Zjazd przyjdziemy bogatsi, o nowe osiągnięcia, bardziej jeszcze świadomi celów i zadań, jakie przed nami stoją. (PAP)

Dyskusja w drugim dniu obrad

Ludwik Mażnicki — zastępca członka KC, II sekretarz KW PZPR w Łodzi podkreślił, że działalność polityczna i organizatorska instancji i organizacji partyjnych zrodziła w woj. łódzkim w roku 30-lecia PRL szeroki ruch społecznych inicjatyw. Rzetelna praca zdecydowała o tym, że region ten — prawie we wszystkich dziedzinach gospodarki — wykonał ubiegłoroczne zadania z nadwyżką. Uzyskano również znaczną poprawę warunków pracy i wypoczynku.

Mówca podkreślił znaczenie konsultowania zamierzeń, projektów, planów i zadań partii z ludźmi pracy. Zasada ta utrzymywała się już w praktyce działania wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Jan Mietkowski — przewodniczący ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich stwierdził, że dziennikarstwo jest ważnym i mocnym ogniwem we froncie ideologiczno-propagandowym. Mamy — oświadczył — w polskim dziennikarstwie kadry głęboko oddane partii i mającej zdecydowany wpływ na kształtowanie obrazu naszej prasy, radia i tv.

Najgłębszą istotą naszej pracy — stwierdził mówca — powinno być utrzymanie wzajemnego zrozumienia, zaufania, ścisłego kontaktu z odbiorcami, tak żeby mogli oni identyfikować się z poglądami gazet, tygodnika, radia czy tv, tj. z poglądami i działaniem naszej partii. Wymaga to od dziennikarzy podejmowania konkretnych spraw, uważnego i mądrego traktowania naszych czytelników i odbiorców, w szczególności głosów klasy robotniczej.

Stefan Misiaszek — członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej stwierdził, że z obrad obecnego plenum wynikają szczególnie ważne zadania dla doskonalenia działalności centralnej i terenowych organów Komisji. Na pierwszy plan naszej działalności — powiedział — wysuwamy przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju faktom osłabiania dyscypliny partyjnej i zawodowej oraz łamania zasad etycznych, które obowiązują członków i kandydatów partii.

Ostatnio komisje kontroli partyjnej wiele uwagi poświęcają problemom prawidłowego rozwoju partii, w tym głównie realizacji wytycznych Sekretariatu KC w sprawie zasad przyjmowania do PZPR oraz przyczyn skreślenia z ewidencji partyjnej. Mówca stwierdził, że należy rozwijać i kształtować warunki oraz klimat bardziej śmiałej, pryn-

cypialnej i uzasadnionej krytyki wszelkich negatywnych postaw w pracy partyjnej i zawodowej.

Józef Wójcik — I sekretarz KZ PZPR Stocznii Gdańskiej im. Lenina powiedział, że realizacja nakreślonych kierunków przemian jakościowych i szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju znalazła również konkretne odzwierciedlenie w Stocznii Gdańskiej.

Rozwój techniki wytwarzania, usprawnienia organizacji nie wymagają od zakładowej organizacji partyjnej dużej operatywności i stosowania nowoczesnych form i metod pracy. Dlatego — stwierdził mówca — organizacja partyjna Stocznii ze szczególnym zadowoleniem przyjęła decyzję o podjęciu przez Komitet Centralny problemu ideowo-politycznego i organizacyjnego umocnienia partii.

Stanisław Wroński — członek KC, redaktor naczelny „Nowych Drog” stwierdził, że przed zbliżającym się VII Zjazdem PZPR z całą ostrością staje problem podniesienia na wyższy poziom działalności partii, aby mogła ona sprostać nowym, wciąż rosnącym zadaniom.

Zdaniem mówcy, na jakość i awangardowość partii składają się: dowiedzioną praktyczną nieumiejętność programowania budownictwa socjalistycznego; zdolność mobilizacji mas efektywnego, maksymalnie wydajnego działania w realizacji programu; jakość członków partii.

Rozwijając te tezy S. Wroński podkreślił, że umiejętność programowania w ciągu ostatnich 4 lat wzrosła, czego świadectwem jest nowa jakość pracy Biura Politycznego i Sekretariatu KC, dokumenty planarnej partii, nawiązujące do politycznych i instancji partyjnych.

Bolesław Koperski — członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR stwierdził, że organizacja łódzka za jedno z podstawowych zadań w swej pracy przyjęła rozbudowę robotniczego trzonu partii. W 1974 r. przyjęto w Łodzi do partii blisko 4,2 tys. kandydatów, wśród których 85,5 proc. stanowili robotnicy.

Zdaniem mówcy, w pracy ideowo-wychowawczej należy zwracać większą uwagę na problem stosunku do własności społecznej. Problem ten wymaga częstszego podejmowania nie tylko na forum życia partyjnego, ale także przez administrację, organizacje społeczne, środki masowego przekazu, szkoły i uczelnie.

Józef Grygiel — sekretarz KW PZPR w Katowicach podkreślił, że sprzyjający klimat polityczny znajduje wyraz w coraz powszechniejszym dążeniu do osiągania wyników lepszych od przeciętnych, w szerokim ruchu równania do najlepszych.

Duma społeczeństwa z osiągnięć, przekonanie o słuszności

obranego kierunku — tworzą poszerzoną bazę dla poczyną ideowo-wychowawczych i organizatorskich. Znajduje to potwierdzenie w praktyce katowickiej organizacji partyjnej. Przyjęła ona powszechną zasadę honorowania ludzi dobrej roboty wyróżniających się nieprzeciętnymi wynikami.

Gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk — członek CKKP, szef GZP WP, wicemin. podkreślił stale rosnące zaangażowanie partyjne dowódców i całej kadry zawodowej. Stworzony w ostatnich latach przez kierownictwo partii wyjątkowo dogodny klimat ogólnonarodowej aktywności sprzyja doskonaleniu pracy partyjnej również w wojsku. Za niezwykle cenny i trwały dorobek ostatnich lat — oświadczył mówca — uważamy ugruntowanie w organizacji partyjnej i młodzieżowej Wojska Polskiego poczucia współodpowiedzialności za wszystkie procesy, które stają się gotowością bojowej i wzroście umiejętności. Będzie my te atmosfery rozwijać, pogłębiać klimat nieustannego dążenia do coraz lepszych wyników.

Marian Adamski — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zarządu Portu Szczecin stwierdził, że w ostatnim okresie jakoś szeregowy partyjnych w przedsiębiorstwie uległa znacznej poprawie. Robotnicy stanowią obecnie 72 proc. członków i kandydatów partii.

Przytaczając dane o dynamicznym wzroście przeładunków w Szczecińskim Zespole Portowym, mówca podkreślił, że te dobre wyniki osiągnięto w 90 proc. drogą wzrostu wydajności pracy przez poprawę jej organizacji. Świadczy to o tym — powiedział — że nasza działalność, wspomagana przez kierownictwo partii decyzjami o podwyżce płac dla portowców, jak również konsekwentnie realizowany program stałego poprawy warunków socjalno-bytowych, dobrze służą rozwojowi kraju.

Władysław Kata — sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR stwierdził, że tylko w warunkach dużej aktywności społeczno-politycznej i zawodowo-produkcyjnej możliwe jest utrzymanie wysokiej dynamiki rozwoju kraju i poprawy jednocześnie położenia materialnego ludzi pracy. Mówca przedstawił osiągnięcia produkcyjne stolicy, której przemysł osiągnął w latach 1971—1974 średni roczny wskaźnik wzrostu wynoszący ponad 13 proc.

Rozwojowi aktywności społeczno-produkcyjnej dobrze służy dokonywanie ocen wysiłku kolektywnego i indywidualnych. Ludzie chcą, aby ich wysiłek był dostrzegany i doceniany. Dajmy do tego — podkreślił W. Kata — aby każda organizacja i grupa partyjna dysponowała aktualną oceną pracy swoich członków i zespołów pracowniczych w których działają. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział niepełni 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesy nie zamykamy. Wzrosty nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028

Umacniać wartości, które odpowiadają potrzebom naszego czasu

DRODZY TOWARZYSZE!

Zastanawiamy się na obecnym plenum nad organizacyjnymi i ideologicznymi sprawami naszej partii. Nie jest to jednakże plenum adresowane jedynie do członków partii i ich głównie interesujące. Nie ma w działalności naszej partii obszarów obojętnych dla narodu. Wewnątrzpartyjne normy i mechanizmy działania, a także zasady i kryteria członkostwa mają ogromny wpływ na kształtowanie i realizację polityki partii, na jej autorytet i więź ze społeczeństwem.

Nasza marksistowsko - leninowska partia jest kierowniczą siłą budowy socjalistycznej Polski.

Partia nasza jest spadkobierczynią i uosobieniem najlepszych wolnościowych, postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu. Przewodziła jego walce wyzwoleniczej w okresie okupacji hitlerowskiej, wytyczyła drogę ku Polsce Ludowej. Od 30 lat stoi u steru spraw narodowych. Rosła ona i rozwijała się wraz z Polską Ludową. Gromadziła doświadczenia i pogłębiała swe oddziaływanie ideowe, umacniając związki z klasą robotniczą, stała się partią narodu.

Najważniejszym czynnikiem siły politycznej naszej partii jest jej program społeczny, jego rewolucyjny i humanistyczny treść, jego patriotyczne i internacjonalistyczne założenia, jego zgodność z prawidłowościami procesu historycznego. Dorobek Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia narodu i rozwoju państwa jest dobitnym potwierdzeniem wielkości programu naszej partii, a równocześnie niepodważalnym uzasadnieniem jej kierowniczej roli.

Linia generalna naszej partii pomyślnie zdała najtrudniejszy egzamin praktyki trzech dziesięcioleci. Istotną treść tej linii określa marksizm-leninizm, doświadczenie nasze i międzynarodowego ruchu komunistycznego, a przede wszystkim najbogatsze i najcenniejsze doświadczenie KPZR. Jesteśmy nieodłączną częścią międzynarodowego ruchu komunistycznego i wnosimy godny naszej klasy robotniczej i całego narodu polskiego wkład do wypełniania jego historycznej misji w walce o pokój i socjalizm.

Mijają cztery lata od ciężkiego kryzysu politycznego w kraju i w partii. Zdolaliśmy przezwyciężyć ten kryzys i wyeliminować jego skutki. W centrum naszej polityki postawiliśmy sprawy człowieka pracy, jego pomyślności i wszechstronnego rozwoju. Umocniliśmy w naszym narodzie wiarę we własne siły oraz poczucie współtworzenia przyszłości kraju.

Myśl przewodnia VI Zjazdu zawarta w prostych słowach „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” — jest i pozostanie naczelną dyrektywą naszej polityki społeczno-gospodarczej.

W tworzeniu lepszych warunków życia i pracy narodu widzimy bowiem główny sens socjalizmu, a w budowaniu siły socjalistycznej ojczyzny — fundamentalne ogólnonarodowe zadanie.

Stwierdzając: socjalizm dla ludzi i przez ludzi, podkreślamy zarówno podstawowe zadanie, jak i zasadniczą przesłankę naszej obecnej strategii rozwojowej, która jest ze swej istoty wspólna dla wszystkich bratnich krajów socjalistycznych.

Wytyczamy cele zrozumiałe dla ludzi pracy, odpowiadające ich patriotycznym i społecznym ambicjom. Odwołujemy się do najlepszych wartości ideowych i moralnych, do

Przemówienie Edwarda Gierka na XVI Plenum KC PZPR

aktywności twórczej, do inicjatywy produkcyjnej i społecznej. Chodzi nam bowiem o pełną mobilizację sił duchowych narodu.

Mobilizacji takiej dokonuje się w jedyny sposób — pracując z ludźmi i wśród ludzi. Jest to główne zadanie partii i główne kryterium oceny wszystkich jej ogniw, wszystkich jej działaczy i członków.

Obecnie możemy uznać sytuację polityczną w naszym kraju za dobrą. Jednakże umacnianie nienaruszalnej więzi zaufania między partią i klasą robotniczą oraz ogółem ludźmi pracy to proces ciągły, wymagający nieustannych wysiłków. Każdy działacz i każdy członek naszej partii zawsze mieć musi świadomość żywej aktualności i stałej potrzeby pogłębiania leninowskich cech pracy i postawy partyjnej: bliskiej więzi z klasą robotniczą, z całym społeczeństwem, wysokich wymagań wobec siebie i innych, rzetelności i skromności, pryncypialności i prawości. Nie wolno nam nigdy poddawać się samozadowoleniu i poprzestać na osiągniętych.

Kierowniczą rolę partii pojmowaliśmy i pojmujemy jako służbę narodowi, jego rozwojowi i pomyślności.

TOWARZYSZE!

Charakterystyczną właściwością naszej obecnej polityki jest harmonijne zespolenie zadań dnia dzisiejszego z potrzebami przyszłości.

Naczelnym naszym obowiązkiem w dzimie w utrzymaniu wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego. Przyspieszamy znacznie rozwój przemysłu i rolnictwa oraz realizujemy ambitny program planowy i socjalny. Uruchamiamy rezerwy wzrostu wydajności pracy i poprawy gospodarowania.

Aby utrwalić osiągnięty postęp, musimy w przyszłym pięcioletcu podjąć zadania jeszcze trudniejsze i bardziej złożone. Na czoło wysuwają się potrzeby zasadniczej poprawy zaopatrzenia rynku przede wszystkim w artykuły przemysłowe. Musimy też z rozmachem realizować program żywnościowy.

W obecnym pięcioletcu stworzymy podstawy nowoczesnego przemysłu mieszkaniowego. Główne jednakże zadania w dziedzinie rozwiązywania kwestii mieszkaniowej są wciąż jeszcze przed nami. Na szczególne nie wielką skalę musimy je podjąć w przyszłym pięcioletcu.

Ogromnego wysiłku wymagać będzie uwolnienie gospodarki zasobami i surowcami.

Szczególne znaczenie w polityce naszej partii i państwa przywiązujemy i będziemy przywiązywać do konsekwentnej realizacji fundamentalnej zasady naszej ideologii i naszego ustroju — do zasady sprawiedliwości społecznej. Jest to dla nas sprawa najwyższej rangi. Podstawę sprawiedliwości społecznej tworzy właściwa polityka społeczno-ekonomiczna. Polityka równych dla wszystkich praw, mierzonego pracą udziału we wspólnym dorobku i równych szans życiowych.

Sprawiedliwość społeczna wyraża się nie tylko w płaszczyźnie ekonomicznej.

Nie ma i nie może być zaspokojonego poczucia sprawiedliwości tam, gdzie zagnieżdżą się klikowości, gdzie tłum się irytatywnie i krytykę, gdzie oceny ludzi nie odpowiadają rzeczywistej wartości ich pracy i postawy, a polityka kadrowa rozmiąta się z rzetelnymi kryteriami zawodowymi i ideowymi.

W tych pozamaterialnych dziedzinach realizacja zasad socjalizmu szczególnie silnie zależy od działalności organizacji partyjnych i władz państwowych na wszystkich szczeblach, od ich wytrwałości

ci i upor, od systematycznej kontroli społecznej.

Fundamentalnym obowiązkiem każdego ognia partii jest uważne wsłuchiwanie się w głos mas ludowych. Nie wolno nigdy ignorować ani lekceważyć opinii społecznej, trzeba zawsze znać ją i reagować w odpowiedni sposób na wszystko, co nurtuje poszczególne środowiska i załogi zakładów.

Istota rzeczy obecnie polega na właściwej, zgodnej ze statutowymi normami postawie

Powinniśmy szczególną wagę przywiązywać do pracy z całą młodzieżą, do upowszechniania wśród niej świadomości, że w partii i z partią jedyną drogą budowy Polski nowoczesnej gospodarki i powszechnego dobrobytu, sprawiedliwości społecznej i humanistycznych stosunków międzyludzkich, Polski łączącej wielkie tradycje naszego narodu z dynamicznym postępowaniem we wszystkich dziedzinach współczesnego życia.



każdego członka partii. Mówiło się o tym dzisiaj w dyskusji. Przynależność do partii, to nie przywilej, lecz branie szczególnej odpowiedzialności za socjalistyczną Polskę, za jej sprawę, za swoją dla niej pracę. Członkostwo partii zobowiązuje do ideowości i dyscypliny, do przodowania w pracy na swoim odcinku, do rzetelnego stosunku wobec współtowarzyszy i całego kolektywu, do moralnego postępowania w życiu osobistym, do popierania tego, co słusne i dobre, a zwalczania tego, co złe i fałszywe. Takiej postawy partia ma prawo i musi wymagać od każdego, kto do niej należy. Mają prawo oczekiwać i wymagać jej od członka partii również bezpartyjni towarzysze pracy i współmieszkańcy. Wraz z partią mają oni również prawo zabierania głosu, gdy jest inaczej, gdy ta odpowiedzialność i wzięcie na siebie dobrowolnie zobowiązania nie są wypełniane.

Naszą główną oporą jest klasa robotnicza. Stanowi ona decydujący czynnik socjalizmu, jego główną siłę napędową. Troszczymy się i będziemy się troszczyć o robotniczy trzon naszej partii, o zwiększenie roli robotników w partii i umacnianie pozycji partii w klasie robotniczej. Mamy w tej dziedzinie niemały dorobek.

Są obecnie sprzyjające warunki dla rozwoju pracy partyjnej na wsi. Polityka rolno-daje pomyślnie rezultaty, a w sposobie myślenia chłopów, zwłaszcza młodzieży wiejskiej, zachodzą głębokie, pozytywne zmiany.

Wzrasta i wzrastać będzie liczebność i znaczenie inteligencji. Umacnia się jej socjalistyczny charakter, związek z klasą robotniczą, aktywność społeczna. Inteligencja polska staje się coraz mocniej szym oparciem społecznym naszej partii.

Jesteśmy, towarzysze, partią wszystkich pokoleń współczesnego narodu polskiego. Może my być dumni z tego, że do naszych szeregów coraz liczniej wkracza młodzież.

Zespolenie tradycyjnych wartości ideowych naszego ruchu z wielkim potencjałem wiedzy i kwalifikacji, energii i dynamizmu, jaki reprezentuje młode pokolenie, przyniesie nowy przypływ siły partii i większą skuteczność jej wysiłków w budowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

W ciągu trzydziestu lat Polski Ludowej ukształtowały się podstawowe treści socjalistycznego narodu polskiego. Przewyciężenie ostrych antagonizmów klasowych i związanych z nimi głębokich podziałów politycznych pozwoliło zjednoczyć ogromną większość narodu wokół wspólnych celów wytyczonych w programie naszej partii. Do kanonów współczesnej myśli politycznej naszego narodu należy głębokie poczucie internacjonalistycznych braterskich więzi z narodem radzieckim, z całą socjalistyczną wspólnotą.

Idzie o to, aby te dominujące tendencje naszego rozwoju umacniać, aby na podstawie dokonanych już przemian w świadomości społecznej i w oparciu o program dalszego socjalistycznego rozwoju budować moralno-polityczną jedność narodu polskiego.

Umacniamy nieustannie nie rozrwaną więź naszej partii z sojusznikami stronnictwami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, ze wszystkimi siłami skupionymi we Froncie Jedności Narodu, z bezpartyjnymi, z całym narodem polskim. Pamiętamy zawsze i wszędzie, że socjalistyczną Polskę buduje cały naród, partia jest jedynie kierowniczą, wiodącą siłą w tym wielkim, ogólnonarodowym dziele.

Naszym celem — towarzysze — jest dalszy rozwój i stałe pogłębianie socjalistycznej demokracji. Nie tylko poprzez umacnianie jej instytucji, ale przede wszystkim poprzez realizowanie jej w praktyce, w pracy rad narodowych, w konsultowaniu projektów ważnych decyzji społecznych z aktywnym i poszczególnymi środowiskami, w konkretnej codziennej działalności wśród mas.

Doniosłe znaczenie ma praktyczna realizacja przyjętej na VI Zjeździe zasady: partia kieruje, rząd rządzi. Oznacza ona pełną kompetencję rządu we wcielaniu w życie polityki nakreślonej przez partię, w wypracowywaniu szczegółowych planów społeczno-gospodarczego wzrostu, we wprowadzaniu w życie niezbędnych po temu decyzji. Moge, towarzysze, stwierdzić, że rząd realizuje konsekwentnie i aktywnie linię partii, uchwały Komitetu Centralnego, decyzje i zalecenia Biura Politycznego.

Jesteśmy zadowoleni z pracy Sejmu, z aktywności, wnikliwosti i inicjatywy rozwijanej w jego pracach.

W ostatnich latach dokonaliśmy poważnych reform w strukturze władz państwowych. Podstawowym celem wszystkich dokonywanych zmian jest równoczesne umacnianie ogniw socjalistycznego państwa i zacieśnianie ich więzi ze społeczeństwem. Chodzi więc o to, by wraz ze sprawniejszym i bardziej zdyscyplinowanym funkcjonowaniem administracji, rozszerzone było pole dla inicjatywy i aktywności obywateli. Z tego punktu widzenia sprawą szczególnej wagi jest zapewnienie, aby równocześnie z umacnianiem urzędów gminnych, powiatowych i wojewódzkich, pobudzać aktywność rad narodowych i zwiększać ich rolę w programowaniu społeczno-ekonomicznego rozwoju swojego terenu i w kontroli nad działalnością ogniw wykonawczych.

Doniosłe znaczenie przywiązujemy również do dalszego doskonalenia działalności związków zawodowych, do rozwijania wszystkich form samorządu, do wspierania inicjatyw organizacji społecznych, stowarzyszeń i towarzystw regionalnych, do wszystkich form aktywności społecznej ludzi pracy.

Zadania, które stoją przed naszym krajem, wymagają znacznie większej aktywizacji marksistowsko - leninowskich badań społecznych i dalszego zwiększenia roli nauk społecznych w naszej ofensywie ideologicznej, w kształtowaniu socjalistycznego sposobu życia i myślenia.

Rzeczywisty postęp nauk społecznych możliwy jest jedynie w ścisłej więzi z partią — poprzez czerpanie z jej doświadczeń oraz uczestnictwo w rozwijaniu jej myśli społecznej i realizacji jej polityki.

Nie oznacza to rzecz jasna, że więź z partią identyfikujemy z przynależnością do partii. Cienimy wysoko dorobek wszystkich uczonych, niezależnie od tego, czy są oni członkami naszej partii. Stwierdzamy jednak, że w warunkach socjalizmu, a więc w warunkach, gdy wspólnym celem jednoczącym cały naród jest budowa socjalistycznej Polski, a kierowniczą siłą tej budowy partia, nauki społeczne mogą wnieść twórczy wkład tylko wówczas, gdy w więzi z partią wspomagają i rozwijają to ogólnonarodowe dzieło.

Wzrost znaczenia pracy ideologicznej wynika również z konsekwencji nowego etapu konfrontacji dwóch systemów w skali światowej. W rezultacie zmiany układu sił na świecie dokonał się zwrot od zimnej wojny ku odprężeniu. Zwrot ten jest pochodną potęgi gospodarczej i obronnej socjalizmu, umocnienia się jednoci moralno-politycznej naszych społeczeństw oraz realizowanej przez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje naszej wspólnoty leninowskiej polityki pokoju.

Pokojuowe współistnienie otwiera perspektywę uniknięcia wojny światowej, daje szansę zapobiegania wojnom lokalnym, ograniczenia zbrojeń i wzajemnie korzystnego rozwoju współpracy ekonomicznej, naukowo-technicznej oraz wymiany kulturalnej. W ramach pokojowego współistnienia konfrontacja idei odgrywa rosnącą rolę. Na miarę potrzeb tej konfrontacji musimy rozwijać naszą pracę ideologiczną.

Procesy kształtowania świadomości są bardziej skomplikowane niż procesy ekonomiczne. W sferze świadomości występują różne „poziomy” jej rozwoju. Z nowym sposobem myślenia współistnieją w świadomości nieraz nawet tych samych ludzi stare nawyki i obce naleciałości, obok środowisk awangardowych są środowiska i jednostki zafanane. Do nich się odwołuje i na nie jest obliczone oddziaływanie sił wrogich wewnątrz kraju i z zagranicy.

Dlatego musimy stale doskonaląc pracę ideologiczną partii, pogłębiać i wzbogacać na-

szą argumentację, podnosić poziom kadr naszego frontu ideologicznego. Jest to nie tylko partyjne zadanie. Wyraża się w nim doniosła ogólnonarodowa potrzeba. Rozwój i upowszechnianie socjalistycznej świadomości leży w żywotnych interesach Polski. Oznacza to bowiem umacnianie wartości, które odpowiadają potrzebom naszego czasu, stanowią źródło siły naszego narodu i podstawę jego przyszłości.

TOWARZYSZE!

Zebrałiśmy się na XVI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego w pierwszych dniach 1975 r. Jest to rok niezwykle ważny w całokształcie realizacji programu VI Zjazdu. Zdecyduje on o pełnym wykonaniu i przekroczeniu jego programu, o skali postępu, jaki osiągniemy w tym pięcioletcu i o warunkach, w jakich będziemy starować w następnym pięcioletcu.

Zadania społeczno - ekonomiczne tego roku zostały wnikliwie omówione na ostatniej sesji Sejmu w wystąpieniu prezesa Rady Ministrów, Jaroszewicza. Są to zadania trudne, szczególnie w dziedzinie utrzymania równowagi gospodarczej, poprawy efektywności i wzrostu wydajności pracy.

Stworzyliśmy — decyzjami Komitetu Centralnego, partii i rządu — niezbędne materialne przesłanki, aby w ostatnim roku pięcioletnia zadania te pomyślnie wykonać. Jednakże zdecydować o tym aktywność partii, klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, lepsza organizacja ogólnonarodowego wysiłku na każdym odcinku, maksymalna mobilizacja wszystkich sił twórczych.

Wymiana legitymacji partyjnych, do której przygotowania weszły w końcową fazę, powinna stać się ważnym elementem aktywizacji naszych szeregów. Znajdujemy się na półmetku kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Wysoko oceniamy jej dorobek w podstawowych organizacjach partyjnych, w zakładach pracy i gminach. Przed nami konferencje powiatowe i wojewódzkie. Wypracowane na nich programy powinny stać się podstawą mobilizacji wszystkich sił partii do realizacji zadań, które przed nami stoją.

W końcu tego roku przypada statutowy termin zwolnienia VII Zjazdu partii. Biuro Polityczne proponuje, aby decyzję w tej sprawie podjął już obecnie, na dzisiejszym plenum. Pozwoli to na dobre przygotowanie zjazdu, na włączenie do tej pracy całej partii. Pragniemy pójść na VII Zjazd z projektem programu, który będzie konsekwentną kontynuacją i dalszym rozwinięciem strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju wcielanej w życie w obecnym pięcioletcu. Musimy jednak przysiąc nam przede wszystkim z pełną realizacją programu VI Zjazdu.

Osiągnąć dobre wyniki w 1975 roku — to sprawa honoru naszej partii. Jest to sprawa całego narodu, który 4 lata temu podjął doniosłe dzieło przyspieszenia socjalistycznego rozwoju kraju i wielkim zbiorowym wysiłkiem dzieło to pomyślnie realizuje.

U początku tego kluczowego roku zwracamy się do załóg przemysłowych, do rolników, inteligencji, do ludzi pracy w całym kraju: uczynmy wszystko dla pełnego wykonania zadań, dla dalszego wzrostu produkcji i podniesienia jej jakości, dla zapewnienia wyższej efektywności gospodarowania.

Niechaj nasza praca w tym roku wzbogaci wspólne ogólnonarodowe dorobek nowymi osiągnięciami w gospodarce, nauce i kulturze, w budowaniu dobrobytu narodu, we wszystkich dziedzinach życia. Niechaj otworzy nowe perspektywy przed naszą socjalistyczną ojczyzną.

Nowa linia technologiczna

W tym roku w Zakładach Rybnych w Gdyni zainstalowano nową linię technologiczną i wysoko wydajne maszyny z im portu. Przy nowej linii pracuje trzy razy mniej osób niż do tychczas. Nowością są filety śledziowe m. in. w kremie piwnym i musztardowym.

Fot. — CAF



Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

Przede wszystkim człowiek

Dwie rurki szklane, nierównej wielkości, obracają się na karuzeli, gdzie pod wpływem ciepła stapią się w jedną. Zabiera je stąd taśma i przesuwa do drugiego urządzenia, przy którym stoi młoda kobieta. Sięga ręką po te rurki i wkłada je w odpowiednie przegródki maszyny. Powtarza ten ruch w ciągu swego dnia pracy setki i tysiące razy. Męczący swą monotonią i rytmem narzuconym przez automat.

Zródłem światła w żarówce jest rozżarzany przepływający prąd elektryczny. Żarówka z włókna wolframowego o średnicy kilku mikronów. Te wolframowe skrętki kobiece ręce nakładają przy pomocy pincety na specjalny bęben. Zlewają się one z szarym tłem tego bębna, są niemal niewidoczne. Czy bóla już po kilku minutach, nawet wtedy, gdy się na to tylko patrzy. Automat zdejmując te skrętki z bębna, zakłada na doprowadzające prąd elektrody. Na kolejnym stanowisku — wszystko to zostaje nakryte bańką szklaną. I znów tysiące takich samych, monotonicznych ruchów ręki kobiecej, podającej maszynę te szklane baloniki. Reszta, to znaczy uwolnienie ich od wypełniającego je powietrza, zaopatrzenie w gwint pasujący do oprawy lampy, wykonują automaty.

Tak było do niedawna na wszystkich liniach produkcyjnych Fabryki Żarówek w Pile. Ostatnio wiele się tu zmieniło. Fabryka początkowo pracowała na urządzeniach obcych, obecnie sama eksportuje zaautomatyzowane linie technologiczne do produkcji żarówek. Odbiorcami są kraje socjalistyczne, a ponadto państwa „trzeciego świata”, takie jak Indie, Trynidad i inne. Biuro konstrukcyjne ma pełne ręce roboty. Tym bardziej, że ambicją zespołu jest tworzyć linie coraz bardziej zaautomatyzowane, eliminujące pracę rąk ludzkich.

Nie ze wszystkimi problemami mogą poradzić sobie sami. Ale od czego jest zaplecze naukowo-techniczne w postaci instytutów i zakładów naukowo-badawczych Politechniki Poznańskiej?

Dzięki osobistym kontaktom i dużemu zaangażowaniu obu stron przedstawiony w wstępie proces wytwarzania żarówek z dużym stosunkowo jeszcze udziałem rąk ludzkich sta się powoli nieaktualny. W takiej wersji można go prześledzić już tylko na niektórych, jeszcze nie zmodernizowanych liniach.

Na innych, nowszych, automaty zostały (należałoby napisać: zostały, bo proces ten trwa ciągle) zaopatrzone w nowe urządzenia. I tak na przykład ręce ludzkie, przekładające stopione wnętrza żarówki (owe wspomniane na wstępie rurki szklane) na kolejną maszynę zastąpił automat, skonstruowany według pomysłu prof. dr. hab. Stanisława Wiśniewskiego z Zakładu Teorii Maszyn i Mechanizmów Instytutu Mechaniki Technicznej Politechniki Poznańskiej. Urządzenie zostało opatentowane.

W 1973 roku wprowadzono dalszą automatyzację. Dwaj pracownicy Instytutu, dr inż. Włodzisław Majchrzak i dr inż. Lech Kopczyński wykonali dokumentację podajnika spiral żarowych przy produkcji żarówek. Czy i ręce kobiece, nakładające spirale wolframowe na bęben, zastąpił automat, wielkości małej szafy, do budowy którego wykorzystano skomplikowane urządzenia elektroniczne. Czło- wiekowi pozostał tylko nadzór nad jego pracą.

Nie udało się tego osiągnąć od razu. Szczęściem, kontakty naukowców z Politechniką i inżynierów—konstruktorów z pilskiej fabryki nie mają charakteru odświeżonego, pomysł zakupiony nie wędruje na półkę z tego tylko powodu, że nie ma go kto „przełożyć” na język technicznych możliwości realizacji. Fabryka wykonała prototyp urządzenia, które to czynności towarzyszyła zawzięta dyskusja z udziałem inżynierów i potencjalnych użytkowników, w rezultacie wprowadzono sporo poprawek. Potem stworzono wersję drugą, jeszcze lepszą...

Gdy odwiedziliśmy fabrykę, trwała tam walka o przezwyciężenie kolejnych barier technicznych i wyeliminowanie ostatniego odcinka pracy ręcznej przy produkcji żarówek. „LEX-5” — najnowsza wersja tej linii produkcyjnej, znajdująca się właśnie w trakcie prób i badań, też zawiera sporo myśli, zrodzonych w pracach naukowców z Politechniki.

— Ekonomicznie może się to nawet nie zawsze opłaca — mówi główny konstruktor pilskiej fabryki, inż. Eugeniusz Grabowski. — Tym bardziej że siły roboczej mamy jeszcze chwilowo dosyć. Ale naszym obowiązkiem inżynierów i konstruktorów dwudziestego wieku jest ułatwianie pracy ludziom zatrudnionym przy produkcji. Wbrew pozorom to właśnie dla nas, inżynierów,

najważniejszy jest człowiek. I dlatego współpracujemy między innymi ze wspomnianym już zakładem Teorii Maszyn i Mechanizmów, z Pracownią Ergonomii Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki, dlatego szukamy coraz nowszych rozwiązań.

Humanistów z Pilskiej Fabryki Żarówek cechuje jeszcze jedno. Odwaga ryzyka. Bo na wet u nich, gdzie współpraca z uczelnią, oparta na codziennych kontaktach (naukowcy z Politechniki uczestniczą tu m. in. w posiedzeniach rad technicznych, podczas których omawiane są sprawy modernizacji zakładu) uznana być może za wzorową, nie wszystkie projekty doczekały się realizacji. Niektóre zostały odłożone chwi- lowo na półkę. Naukowcy bowiem — że posłużę się określe- niem jednego z inżynierów pil- skiej fabryki — pracują „na pojutrze”, inżynierowie i konstruktorzy w zakładzie muszą rozwiązywać problemy „na dziś” i „na jutro”. Myśl, wyprzedzająca obecne rozwiązania konstrukcyjne, jest niewątpliwie czynnikiem postępu, ale przemysł nie zawsze może z niej od razu skorzystać. Jego możliwości limitują z jednej strony potrzeby bieżącej produkcji, z drugiej materiały konstrukcyjne, którymi aktualnie dysponuje. Jedno i drugie stawia inżynierom i konstruktorom zakładowym określone wymagania. Czasami sytuacja zmusza ich do szukania radykalnie nowych rozwiązań. Takie na przykład elementy szklane, przepuszczające światło, okazały się odporne wobec fotokomórki. Naukowcy z Politechniki wymyślili więc czujniki pneumatyczne. Jeśli myśl ich sięgnie dalej, znajdują w pilskiej fabryce ciekawego nowo- ści odbiorcę.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Gospodynie tego przybytku, ani ta drobna, krótko ostrzyżona jasna blondynka o żywym usposobieniu, ani ta młodziwa szatynka o nieco zamyślnym spojrzeniu, nie posługują się takimi tajemniczymi akcesoriami, jak szklana kula, czarny kot czy fusy od kawy. W samym gabinecie również nie ma nic, co stwarzałoby jakiś nastrój tajemniczości. Żadnych opuszczonych rolet czy przyćmionych światła. Rozejrzawszy się po nim odnosi się wrażenie, iż wiąże się on raczej ze światem laboratoriów, pracowni technicznych. Pełno tu jakichś lampek, dźwigni, przełączników, wirujących tarcz. A jednak wielu płocezan (a niemało przewinęło się ich przez ten gabinet) twierdzi, że czuje się tu jak u wróżki. Ci bowiem, którzy tu przychodzą, nierzadko dowiadują się o sobie takich rzeczy, których nie wiedzieli, z których nie zdawali sobie sprawy, bądź też chcieli starannie ukryć nie tylko przed innymi, ale nawet przed samym sobą.

NA PRZYKŁAD TEST RAVENA

Skądżeż te dwie młode osoby, których doświadczenie życiowe nie może być jeszcze zbyt wielkie, mogą tak dużo powiedzieć o ludziach, których częstokroć po raz pierwszy w życiu widzą? Nie szarlataneria, lecz głęboka wiedza

Tradycyjnym już zwyczajem tuż przed Świętami dopadł mnie wirus grypy. Tym razem ten, który obecnie szaleje w Warszawie, a więc bardzo wysoka temperatura, uciążliwy kaszel. Przyczyną zapadania na tę świąteczną grypę są dosyć prozaiczne i nie mają nic wspólnego z tak modną obecnie metafizyką. Po prostu jako szef sporego zespołu badawczego, koniec roku spędzam w sta- łych rozjazdach. Konferencje sprawozdawcze, odbory prac wykonanych w ramach tzw. problemów węzłowych, obro- ny prac doktorskich. A w po- ciągach, którymi z reguły je- dzie się godzinę lub półtorej dłużej niż głosi nader optymi- styczny rozkład jazdy, raz jest temperatura saharijska a raz otoczenia. Wahaniasięgają więc ± 30 stopni Celsjusza.

W czasie tej grypowej kwa- rantanny mogłem wreszcie przeżyć zaległe jesienne nu- mery naszych tygodników spo- łeczno-kulturalnych. Stwierdzi- lem, że obchodziły one w tym okresie swojego rodzaju kwartał antynauki polskiej. Świadczy o tym cały zalew ar- tykułów, a raczej pamfletów i paszkwili „poświęconych” tej właśnie nauce.

Atakowano głównie dokto- raty, ale miążdzącej krytyce poddano również habilitacje, profesury, relacje mistrz — uczeń etc. Pisali niewyżyci nau- kowo publicyści i felietoniści, kontestatorzy w różnym wieku, którym zmowa profes- orów uniemożliwiła uzyskanie upragnionych literek „dr”. Za- brakło głosu uczonych w nor- malnym znaczeniu tego słowa tj. ludzi, których działalność naukowa jest dobrze znana i doceniana przez specjalistów z danej dziedziny w kraju i na świecie. Tylko w listach do re- dakcji paru z nich z zażenowa- niem prostoowało najbar- dziej absurdalne wypowiedzi.

Dyskusję o nie najlepszych czasami stosunkach między młodymi pracownikami nau- kowymi i ich opiekunami nau- kowymi zainicjował również „Głos”. Treść i forma wprowa- dzenia do dyskusji i publiko- wanych wypowiedzi odbiega- na szczęście wyraźnie od a- gresywnego tonu przyjętego przez szereg tygodników i u- możliwia wzięcie udziału w tej dyskusji.

Głównym kamieniem obra- zy są, jak już wspominałem, doktorty, sposób ich prze- prowadzenia i występowanie przy tej okazji nadużycia. Nie- pokój wzbudził fakt niezwy- kłego szybkiego wzrostu ilości- wego doktortów w ostatniej dekadzie. W 1960 roku mieli- śmy około 4500 doktorów nauk, a w latach 1960—70

Zmieniający się świat

Nauka i jej krytycy

przybyło ich dwa razy tyle. Wy- wołuje to częściowo uzasad- nione obawy, że tak gwałtow- ny skok ilościowy musiał spo- wodować również gwałtowne obniżenie poziomu przedsta- wionych prac.

We wszystkich niemal pa- fletach doktorty traktuje się w sposób generalny, nie od- różniając ich specyfiki. Zresz- tą z tekstu z reguły wynika, że autor rozpatruje wyłącznie doktorty z zakresu nauk spo- łecznych jako jeszcze dla nie- go zrozumiałe. Tymczasem wy- stępują duże różnice w doko- ratach z następujących dzie- dzin:

1. nauk społecznych
2. eksperymentalnych i teo- retycznych nauk ścisłych
3. nauk technicznych
4. nauk medycznych.

O pierwszej dziedzinie w sposób bardziej kompetentny może się wypowiedzieć współ- autor tej rubryki (prof. dr hab. Jerzy Topolski — przyp. red.).

Wymaganie wobec dokto- ratów z zakresu eksperymen- talnych i teoretycznych nauk ścisłych stosunkowo najłatwiej sformułować i przestrzegać dzięki wieloletnim tradycjom i doświadczeniom. W tej też dziedzinie przy dobrej woli Rady Naukowej i braku naci- sków z zewnątrz najtrudniej o nadużycia.

Doktoranci z zakresu nauk technicznych i medycznych muszą przezwyciężyć dodatko- we trudności związane ze spe- cyfiką tych dziedzin. Inżynier czy też lekarz, nawet pracując na uczelni lub w instytucie naukowo-badawczym, dużą część swojego czasu i inwen- cji twórczej poświęca na spra- wy wielce dla społeczeństwa użyteczne, ale nie naukowe sensu stricto. Przy nadawaniu doktoratu osiągnięcia te z re- guły nie są brane pod uwagę. Znam przypadki uzyskiwa- nia przez wybitnych lekarzy praktyków doktoratów na pod- stawie prac chemicznych o marginalnym znaczeniu.

Dość nieporozumień wywo- łuje problem formułowania te- matu pracy doktorskiej i wy- magań jej stawianych. Nasi wielce od nauki odlegli pam- fleciści i paszkwilanci żądają z mocą, aby każdy delikwent sam wyznaczał sobie temat pracy doktorskiej i aby praca ta była nie tylko twórczą, ale wniosła też trwałe wartości do skarbnicy wiedzy. Gdyby traktować te dezideraty po-

ważnie, liczba ukończonych rocznie przewodów oscylowała by wokół pięćdziesiątki, a co drugi, trzeci doktorant miałby zapewniiony wybór na człon- ka Akademii Nauk.

Popatrzmy raz jeszcze, jak to się dzieje w krajach, w któ- rych w ostatnich 20—30 latach nastąpił niebywały rozwój nauk ścisłych.

W takich np. Stanach Zjed- noczonych AP doktorat jest swojego rodzaju patentem u- możliwiającym adeptowi pod- jęcia badań naukowych, naj- pierw w charakterze wykonaw- cy, a następnie po stażu, ich pełnoprawnego współautora. Młodzi ludzie po uzyskaniu bardzo dobrych wyników na trzech pierwszych latach stu- diów zostają zakwalifikowani na tzw. graduate studies i u- zyskują prawo wyboru opieku- na naukowego i dziedziny nau- ki, którą chcą się zajmować. Opiekun w toku dyskusji, w której udział doktoranta jest większy, mniejszy lub znikomy (w zależności od rangi i cha- rakteru tego uczonego), wy- znacza temat pracy doktor- skiej. Temat ten jest przeważ- nie częścią składową szer- szych oryginalnych badań. Do- bry opiekun dba o to, aby dok- torant realizując ten temat mógł się wykazać inwencją w jego rozwinięciu i w przypad- ku nauk eksperymentalnych, odpowiednimi umiejętnościami eksperymentalnymi pozwa- lającymi na uzyskanie odpo- wiedz na zadane pytania. Trzecia wreszcie wymagana u- miętność, to sformułowanie tej odpowiedzi w postaci, któ- ra umożliwi innym jej dalsze wykorzystanie.

Do realizacji tego systemu potrzebni są opiekunowie nau- kowi o dużej wiedzy i inwen- cji twórczej oraz zdolni dokto- ranci, którzy potrafią uzyskać i sformułować odpowiedź na zadane pytania w ciągu 2—3, a maksimum 4 lat.

Czy są u nas warunki dla jego stosowania?

W wielu ośrodkach nauko- wych są, ale uzyskanie suk- cesu wymagałoby konsekwen- cji i pozostawienia decyzji za- równo w sprawie stopni, jak i w innych czysto naukowych sprawach tym pracownikom nauki, którzy się sprawdzili w swojej dziedzinie badań i u- zyskali autentyczny (nie admi- nistracyjny-formalny) autory- tet naukowy.

ZDZISŁAW DUDZIK

Płockie „wróżki”

psychologiczna (a taką właś- nie obydwie posiadły) pozwa- la im dokonywać takich „cu- dów”. Posługują się zresztą w tym celu metodami ścisłymi, naukowo sprawdzonymi.

Taki na przykład test Ra- vena. Wygląda to jak dziecin- na książeczka. Na każdej stro- nie „obrazek” upstrzony po- zornie beładnie porzrzuca- nymi figurami geometryczny- mi. W jednym miejscu obraz- ka biała „dziura”, którą na- leży „załatać” przy pomocy jednej z sześciu „łatek” wy- drukowanych u spodu strony. Test ten pozwala ocenić inte- ligencję człowieka, albowiem pozornie beładnie porzrzu- cane figury w istocie rzeczy ułożone są według jakiejś za- sady logicznej, którą badany musi zrozumieć, aby dobrać właściwą „łatkę”.

W grę wchodzi przy tym tzw. wro- dzona inteligencja, albowiem ani wykształcenie, ani oby- cie nie mają tu wielkiego wpływu na wynik, równe szanse miałby zarówno ana- fabeta, jak i profesor uniwer- sytetu.

Z kolei na podstawie kilku- set umiejętnie dobranych py- tań można z dużym prawdo- podobieństwem ustalić, czy poddawany próbom osobnik

jest „zdobywczy”, czy też oku- puje się tylko na raz zdoby- tych pozycjach, czy jest pewny siebie, czy też pełen komplek- sów, czy jest życzliwy innym, czy też wrogo nastawiony do całego świata, a nawet czy szczerze odpowiedział na po- stawione pytania. (Bo na przy- kład jeśli na pytanie: „Czy jest kilka osób, których nie- nawidzisz?” badany odpowia- da przecząco, to znaczy, że świadomie bądź nieświadomie rozminił się z prawdą, świeci- bowiem niezwykle rzadko po- jawiają się na tym najlepszym ze światów).

Na podstawie tego, co czło- wiek dostrzeże w bekształ- tnych plamach różnej barwy, można powiedzieć... ach nie- to już za dużo skomplikowa- ne dla laika, zostawmy to le- piej specjalistom.

DLACZEGO W PETROCHEMII?

Zapoznaliśmy się więc z pewnymi tajemnicami „psy- chologicznej kuchni”. Pewna sprawa jednak nadal pozosta- je niejasna. Dlaczego miano- wie Płockiej Petrochemii tak- bardzo zależy na tym, aby jej pracownicy dokładnie pozna- li własne charaktery i skłon- ności. Bo przecież to właśnie

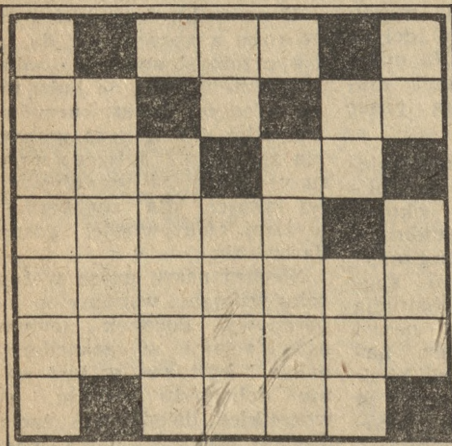
ten kombinat etafowo zatrud- nia obydwie „wróżki”, mówią- zaś poważnie magistrów psy- chologii, Barbarę Sierotę i Barbarę Nowicką. Na terenie kombinatu mieści się pracow- nia psychologiczna, na której wyposażenie wydano z pew- nością kilkaset tysięcy złotych. Kombinatuwi zależy nie na tym, lecz zupełnie na czymś innym.

Wyobraźmy sobie, że w któ- rymś z oddziałów nastąpiła a- waria instalacji chemicznej. Duszący opar wydobywa się na zewnątrz, grozi wybuch. Nie czas wtedy sprawdzać, czy pracownik, który tę instalację obsługuje, szybko zorientuje się w czym rzecz, urucho- mi stosowne mechanizmy bez- pieczeństwa, czy też ucieknie w popłochu. Znacznie rozsąd- niej jest wcześniej przebadać go i stwierdzić, jak u niego jest z tzw. reflekssem „dowie- dzieć się, czy niebezpieczeń- stwo pobudza go do działania, czy też go obezwładnia. To sa- mo dotyczy i kierowców, od których zależy bezpieczeństwo wielu ludzi.

Idzie jednak nie tylko o wy- eliminowanie czynnika nie- bezpieczeństwa. Petrochemia chce mieć właściwych ludzi na właściwym miejscu. Profe-

Zadanie logiczne

Zadanie polega na wstawieniu do dia- gramu pięciu czar- nych pól tak, aby sumy czarnych pól w rzędach pozio- mych, pionowych i obu przekątnych by- ły takie same. (j.c)



Szansa dla czystego powietrza

Silnik bez spalin i hałasu?

Zacznijmy od spraw porządkowych. Otóż ogólnie przyjęty został podział zasobów naturalnych na dwie grupy: niewyczerpane — promieniowanie słoneczne, powietrze, woda — i wyczerpujące się, które dalej dzielimy na zasoby odnawiające się, np. świat roślinny i nieodnawiające się — kopaliny użyteczne.

Do pewnego czasu środowisko naturalne odnawiało się samo bez nakładów pracy człowieka, chociaż nieodwracalne zmiany o zasięgu lokalnym za częły pojawiać się wraz z pow-

staniem społeczności ludzkiej. Dalszy rozwój sił wytwórczych spowodował już zakłócenie równowagi ekologicznej w poszczególnych regionach kuli ziemskiej.

W dobie rewolucji naukowo-technicznej, gwałtownego wzrostu działalności produkcyjnej człowieka, rozwoju masowej turystyki, wzrostu gęstości zaludnienia i urbanizacji, zaistniało niebezpieczeństwo powstawania nieodwracalnych zmian w środowisku naturalnym na skalę globalną. I tak np. specjaliści amerykań-

scy twierdzą, że co najmniej na 1/3 obszaru USA utrzymuje się stałe zanieczyszczenie atmosfery, a woda w większych zbiornikach wodnych nie nadaje się do celów pitnych. Świadczy to wyraźnie, że zasoby biosfery wyczerpują się.

Nowe kryteria

W tej sytuacji coraz więcej wytworów ludzkiej pracy — od wielkich fabryk po opakowania różnych produktów — rozpatruje się biorąc pod uwagę nowe kryteria. A więc nie tylko względy techniczne czy też ekonomiczne, ale też ewentualne zagrożenie środowiska. Innymi słowy, projekt fabryki powinien być nie tylko nowoczesny w sensie technicznym, rozwiązania nie tylko zgodne z wymogami rachunku ekonomicznego, ale ów projektowany zakład nie powinien być uciążliwy dla środowiska naturalnego.

Silnik — ideał?

Oczywiście, są wyroby, które z racji wymogów środowiska naturalnego poddane być muszą specjalnemu nadzorowi i pieczy. To problemy ochrony środowiska spowodowały, iż produkowanym obecnie silnikom spalinowym stawia się coraz ostrzejsze wymagania, nie tylko jeśli chodzi o ich sprawność, lecz również o poziom hałasu i oczyszczanie spalin. Czy istnieje dziś taki idealny silnik? Specjaliści twierdzą, że tak — jest nim silnik Stirlinga, uważany za napęd przyszłości.

Właściwie istnieją dwa typy silników Stirlinga: pojedynczego i podwójnego działania,

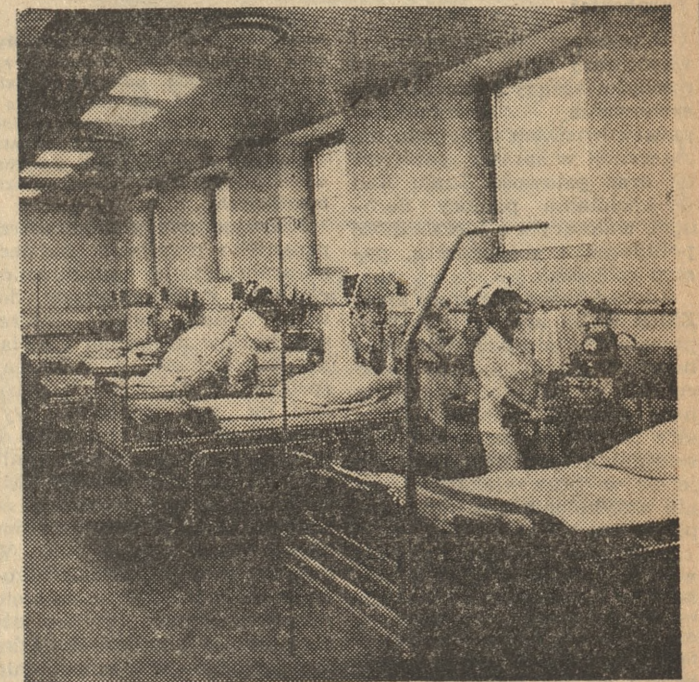
które — choć różnią się nieco zasadą działania — charakteryzują się bardzo niską zawartością szkodliwych składników w spalinach oraz niezłym poziomem hałasu.

Jakkolwiek zasada działania silnika została opatentowana przez Szkota — Roberta Stirlinga w 1818 roku, prototyp powstał dopiero w 1971 roku. W budowie tych silników i ich badaniach bardzo zaawansowani są Szwedzi. Obecnie np. prowadzą się w Szwecji próby zmodyfikowanego silnika Stirlinga o mocy 95 KM, zamontowanego w autobusie miejskim. Szereg instrumentów pomiarowych zainstalowanych w pojeździe rejestruje zużycie paliwa, temperaturę spalin i chłodziwa, odporność konstrukcji na wstrząsy, udary i wibracje. Innym przykładem zastosowania tego silnika są łodzie motorowe. Fachowcy twierdzą, że silnik ten nie powinien sprawiać kłopotów jeśli chodzi o montaż i zainstalowanie w samochodach osobowych.

Silnik Stirlinga, obok wspomnianych już zalet ma jeszcze jedną: może być w nim zastosowany prawie każdy rodzaj paliwa. Jednakże specjaliści nie sądzą, aby badania laboratoryjne, które ze zrozumięciem i szacunkiem przed wprowadzeniem na rynek tak powszechnego wyrobu jakim są silniki, można było zakończyć szybko. W każdym razie, jeśli chodzi o zastosowanie tego silnika w seryjnie produkowanych samochodach, nie należy się spodziewać, aby nastąpiło to wcześniej niż w latach osiemdziesiątych.

MARCIN KRYSZ

Oddział intensywnej pomocy



W warszawskim Szpitalu Klinicznym Nr 1 Akademii Medycznej — otwarto oddział intensywnej pomocy lekarskiej. Tak znakomicie wyposażonej placówki stolicy jeszcze nie miała. Oddział posiada kilkanaście łóżek, podłączonych do aparatury monitorującej, automatycznie rejestrującej pracę serca i oddechu. Jest również sala operacyjna i zautomatyzowane laboratorium analityczne do błyskawicznych kompleksowych badań biochemicznych i hematologicznych. W ciągu jednej godziny wykonawcą tu można 25 różnych analiz u 60 osób. Działu tu także komora hiperbaryczna, służąca do leczenia ciężkich zatruc dwutlenkiem węgla i zgorzeli gazowej, wywołanej bakteriami. To urządzenie działa już dwa miesiące i dzięki niemu udało się uratować 20 osób. Oddział znajduje się przy Zakładzie Anestezjologii warszawskiej AM i w skład personelu, którym kieruje doc. dr hab. Bogdan Kamiński, wchodzi anestezjolog, kardiolog i biochemik, oraz 36 pielęgniarek. Przy każdym łóżku zainstalowano telefon, by chorzy jeśli nie będą przeciwwskazani lekarskich — mogli porozumiewać się z rodzinami.

Fot. — CAF

Perspektywy pszenicznych pól

Według obliczeń specjalistów, zwiększenie na całym świecie powierzchni uprawy pszenicy tylko o 10 procent — oraz o tyleż samo podniesienie przeciętnej wydajności z hektara — dałoby dodatkowo 40 milionów ton tego podstawowego zboża chlebowego. Stanowi to prawie dwa razy więcej niż łączny światowy import pszenicy w skali rocznej.

Ekspert FAO (ONZ-owska Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa z siedzibą w Rzymie) są zdania, że jest to zadanie najzupełniej realne, i to w perspektywie kilku najbliższych lat; rzecz jasna pod warunkiem odpowiedniego zwiększenia nakładów inwestycyjnych w rolnictwie szeregu krajów. Jak wykazują statystyki, obszar uprawy pszenicy zwiększa się na świecie w szybkim tempie. — w ciągu ostatnich 23 lat wzrósł z 171 mln ha (rok 1950) do 222 mln ha (1973), a więc prawie o 30 proc. W tym samym czasie przeciętne światowe plony pszenicy z hektara wzrosły z przeszło 10 do ponad 17 kwintali, a więc o 70 proc.

Oczywiście, największe rezerwy wzrostu plonów kryją się w krajach południowych, gdzie urodzaje są jeszcze dziś niewspółmierne do możliwości i warunków glebowo-klimatycznych. Np. w ub. roku zbierano z ha: w Indiach — 14 kwintali, w Hiszpanii — 12 q, w Portugalii — 9 q, w Iraku

— 8 q, w Algierii i Syrii — po 5,5 q.

Sytuacja byłaby więc dość optymistyczna, gdyby nie to, że światowe zapotrzebowanie na pszenicę szybko rośnie, przy czym faktycznie jest ono znacznie większe niż wynika ze światowych statystyk importu. Import ten odzwierciedla jedynie aktualne finansowe możliwości kupna drożającego na potęgę zboża (na giełdzie zbożowej w Chicago płaci się obecnie 5 dol. za buszel pszenicy, wobec 3,8 dol. w roku ubiegłym i 1,5 dol. w 1970). Jak wynika z niektórych szacunków, rzeczywiście, uwarunkowane kryteriami biologicznymi i społecznymi zapotrzebowanie świata na pszenicę jest obecnie co najmniej o 20 — 30 proc. wyższe niż jej globalna produkcja. (PAI)

HUMOR I SATYRA



— Bardzo mi zależy na przyspieszeniu rozwoju. Za pół godziny mam bowiem ślub.

sor Kotowski — dyrektor kombinatu, jest człowiekiem nowoczesnym, uważa więc, że psycholog może być niezmierznie pomocny w takim właśnie najbardziej optymalnym doborze ludzi do stanowisk pracy. Pracownia psychologiczna bada wszystkich nowo przyjmowanych na stanowiska najtrudniejsze, najbardziej węzłowe. Za takie uważany jest np. wydział butadienu, gdzie jest silny hałas, w związku z czym robotnicy muszą posiadać dużą zdolność koncentracji i sprawność ruchową. Nowo uruchomiony z kolei wydział polipropylenu wyposażony jest w wiele kosztownych, skomplikowanych urządzeń, a przy tym bardziej niż inne narażony na awarie, gdyż instalacje są dopiero w trakcie dokładnego sprawdzania. Pracownicy powinni więc odznaczać się szybkością reakcji, odpornością na stresy (w razie awarii), a przy tym powinni być ludźmi inteligentnymi, zdolnymi do szybkiego uczenia się, samodzielnymi.

AWANSE I DRAMATY

Sprawną pracę dużego zakładu przemysłowego zależy w znacznej mierze od właściwego doboru kadr kierowniczych, dlatego też jednym z najważniejszych kierunków działalności pracowni psychologicznej jest „prześwietlanie” wszy-

stkich osób, które mają być awansowane.

Przy pomocy całej baterii testów bada się takie cechy kandydata, jak dojrzałość społeczna i emocjonalna, umiejętność podejmowania decyzji, umiejętność rozwiązywania konfliktów, umiejętność ich niewywoływania, odporność na stresy itp. Od nowego 1975 roku system tych badań zostaje w sposób istotny zmieniony. Począwszy od stycznia przejdą przez pracownię wszyscy inżynierowie i wszyscy ci, którym wykształcenie pozwala na objęcie stanowiska mistrza. Wówczas można będzie awansować pracowników w nieco innym trybie niż obecnie. Kierownik określonej jednostki będzie mógł wspólnie z psychologiem wybrać spośród kilku czy kilkunastu kandydatów, których walory będą znane, tego najbardziej odpowiedniego, a nie tak jak dotychczas proponować tego, którego akurat ma pod ręką na swoim wydziale, choć być może na innym jest ktoś lepszy.

Mógłby ktoś zauważyć, że Płocka Petrochemia nie jest jedynym w Polsce zakładem, który ma podobną placówkę, gdyż psychologia pracy zyskuje sobie, acz nie bez oporów, coraz szersze prawo obywatelstwa. Czyż więc w tej własności placówek jest coś tak szczególnego, co zasługiwało-

by na oddzielną relację? Owszem jest. Przede wszystkim to, że płockie „wróżki” nie zadowalają się prowadzeniem badań, można powiedzieć, „tasmowych”. Działają też na zasadzie swobodnego telefonu zaufania, rozpatrując przypadki bardzo szczególne, nie odmawiając swojej pomocy nikomu, choćby nawet nie był pracownikiem kombinatu.

Wiele już dramatycznych wyznań słyszały ściany tego gabinetu. Albowiem przychodzi tu ludzi uwikłani w ciężkie konflikty z przełożonymi, z kolegami, z rodziną, ludzie gotowi nieraz chwycić się środków ostatecznych. Ta właśnie dziedzina działalności daje dwóm młodym niewiastom największą satysfakcję, pomimo tego, że przysparza im przeżyć najcięższych (czyż bowiem można wiedzieć, czy zdołało się do końca przekonać kogoś, kto nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa następnego dnia?), pomimo że nie spotyka się tak dalece z aprobatą dyrektora jak inni kierunki pracy. W tej jednej sprawie poglądy dyrektora i „wróżek” nie są zupełnie zbieżne. Cóż, dyrektorowi chodzi przede wszystkim o efektywne działanie a od psychologa jego zawód wymaga, aby był humanistą niezależnie od tego, czy przyniesie to bezpośrednią korzyść pracodawcy.

WALERIA MIKOŁAJCZYK

Co sprawia, że się starzejemy?

Dwóm uczonym udało się utrzymać przy życiu komórki ludzkiego organizmu przez czas dwa razy dłuższy, niż trwa życie człowieka. Czy eksperyment ten daje nam nadzieję dwukrotnego przedłużenia życia ludzkiego?

Trudno dziś odpowiedzieć na to pytanie. Na razie bowiem czas życia człowieka jest określany, jako swojego rodzaju „taryfa”, wyznaczona przez naturę. Takie przynajmniej najczęściej rozlegały się głosy na niedawno zakończonym w Paryżu kongresie naukowym, poświęconym problemom molekularnego i komórkowego starzenia się organizmów.

Najciekawsza była wypowiedź dr. Leonarda Hayflicka (Uniwersytet Stanford USA): — Ludzka komórka hodowana w probówce, rozmnaża się tylko określoną liczbę razy, po czym następuje jej śmierć. Wchodzi tu w grę co najwyżej 50-krotny podział. Dzieje się to tak, jak gdyby nasz organizm był biologicznym zegarem, nakręconym tylko jeden raz, przy czym z góry wiadomo, na ile czasu starczy działania sprężyny. Po 50 obrotach zegar zatrzymuje się na zawsze. Zależnie od jednostki, bieg zegara może być wolniejszy lub szybszy, są to jednak niewielkie wahania...

Jak jednak wytłumaczyć przypadki ludzi, żyjących wyjątkowo długo: 110-120 lat? Czy ich zegar biologiczny przekracza granicę 50-krotnego podziału, czy też rytm ich biologicznego życia jest skrajnie powolny?

Wróćmy jednak do wspomnianego na wstępie eksperymentu, nad którym pracuje dwóch fizjologów amerykańskich z Uniwersytetu Kalifornii — James Smith i Lester Packer. Otóż utrzymali oni przy życiu komórki wyizolowane z płuca człowieka, już na 120 podziałach. Co więcej

— według ostatnich wiadomości — komórki te nadal przejawiają pełną aktywność. Inaczej mówiąc, komórki te są jak człowiek, który w dobrym zdrowiu żyłby... 200 lat!

W jaki sposób osiągnęli taki rezultat? Dzięki użyciu środka banalnego, witaminy E — odpowiadają uczeni. Witaminę tę odkryto przed ponad 50 laty, ale właściwie nikt dokładnie nie zbadał jej wpływu na organizm ludzki. Można ją znaleźć w ogrodowej sałacie, w kukurydzy, w ryżu. Nie daje się wytworzyć syntetycznie, ale nie ma to większego znaczenia, ponieważ dawka aplikowana człowiekowi dzień nie nie przekracza 20 miligramów. Dlaczego właśnie witaminę E użyli uczeni amerykańscy w toku swego eksperymentu? Jak dotychczas, mimo wielu, wielu pytań, nie udzielili odpowiedzi.

Wyniki uzyskane na kalifornijskim Uniwersytecie przypominają niemiennie zagadkową przepowiednię znanego gerontologa angielskiego, dr Alexa Camforta:

— Już dziś mogę powiedzieć — dowodził — że życie człowieka da się przedłużyć o 20 lat. Dzięki metodzie niewiele kosztującej, przy stosowaniu tak prostym, jak na przykład kuracja penicylinowa, utrzymywałoby się pełnię sił do lat 80, o dopiero później następowalaby starość... Metoda ta — dodaje Camfort — byłaby dostępna dla wszystkich pod koniec naszego wieku.

Zapytajmy teraz — co sprawia, że się starzejemy? Są trzy grupy przyczyn. Pierwsze, to przyczyny zewnętrzne, a więc wszelkiego rodzaju choroby, działanie otoczenia, jakosć pożywienia, stan higieny, tryb życia po przejściu na emeryturę itp. Być może, należałoby obecnie dorzucić, mając na względzie eksperyment Smitha i Packera, niedostatek w organizmie witaminy E. Do przyczyn podstawowej zacy-

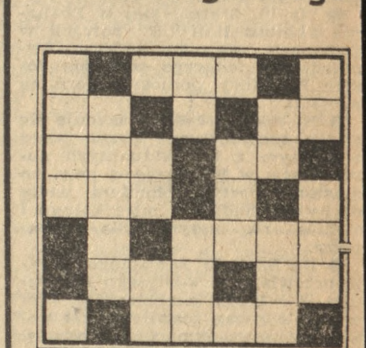
namy docierać dopiero teraz dzięki postępowi w dziedzinie biologii molekularnej. Przyczyna ta jednak jest sformułowana raczej w formie pytania, niż odpowiedzi, a mianowicie: czy decydująca cząsteczka organizmu — komórka — w ogóle się starzeje?

Wielu biologów molekularnych starzenie się traktuje jako „błąd”. Oznacza to, że w pewnym momencie wspaniała maszyna istoty żyjącej, która niczym zdyscyplinowany murarz wykonywała „plan architektury” zapisany w genach, nagle zaczęła się mylić. Od tego czasu jeden błąd po ciągu za sobą drugi — i z biegiem lat człowiek coraz mniej przypomina samego siebie z okresu, kiedy wszystko w nim działało zgodnie z „planem”.

Smith i Packer są ostrożni w wypowiedziach oficjalnych. Zastrzegają się, że witamina E działa skutecznie w przypadku komórek w probówkach. Aplikowana ludziom — daje o wiele mniejsze efekty. Tym niemniej sami codziennie porykają po 20 miligramów. Z jakim skutkiem — czas pokaże.

MARIAN JANICKI

Rozwiązanie zadania logicznego



Umocnienie przyjaźni radziecko-arabskiej

Radziecko-arabskie stosunki przyjaźni i współpracy wykazywały siłę i żywotność — pisze miesięcznik „Miedzunarodnaja Żizn” w artykule o umacnianiu się przyjaźni radziecko-arabskiej.

U podstaw tej przyjaźni i współpracy legły od samego początku zasady równości, poszanowania suwerenności państw wielkich i małych, nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz gotowość Kraju Rad do udzielania pomocy narodom, walczącym o niezależność polityczną i gospodarczą, postęp społeczny.

Zdecydowane poparcie przez ZSRR walki krajów arabskich przeciwko zradzieckim planom ich ujarznienia za pomocą bloków wojskowych dźwignęła stosunki radziecko-arabskie na nowy szczebel. Cechą szczególną tych stosunków sta się w coraz większym stopniu antykolonializm i antyimperializm.

Aczkolwiek przyjaźni i ścisła współpraca między ZSRR a krajami arabskimi stały się tradycją, byłoby błędem uważać, że na drodze do ich dalszego rozwoju i umocnienia nie ma żadnych trudności i nie ma komplikacji. Imperialiści, syjonistyczni władcy Izraela, arabska reakcja i maiościwscy przywódcy Chin starają się je powiększyć. Wszyscy oni próbują za pomocą machinacji politycznych i

oszczerczych wymysłów podważyć albo skomplikować stosunki radziecko-arabskie, odizolować narody arabskie od ich naturalnego i najbardziej niezawodnego sojusznika, zahamować postęp państw arabskich na drodze do postępowych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych.

Kierując swe główne ostrze przeciwko przyjaźni radziecko-arabskiej, jej przeciwnicy chcieliby z jednej strony, dowiesić „niezgody” interesów krajów arabskich i Związku Radzieckiego, a z drugiej, sprowadzić Arabów z powrotem na „łono Zachodu”, wykorzystując przy tym bajki o tym, że klucz do uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie znajduje się z oceanem, i że właśnie stamtąd przyjdzie pokój — pisze miesięcznik. W tym też celu po październikowej wojnie 1973 r. zaczęto rozpowszechniać „tezy” o nie dostatecznej pomocy Związku Radzieckiego w umocnieniu zdolności obronnej państw arabskich, o „zmowie” ZSRR i USA kosztem narodów arabskich.

Trzeba przyznać, że tego ro-

dzaju wymysły pod adresem ustosunkowanego przyjaźni do Arabów państwa mogły być dość szeroko rozpowszechnione, ponieważ niektóre poważne gazety arabskie udostępniły im swe łamy. Ten i ów chciałby za pomocą różnego rodzaju insynuacji wywołać polemikę między Związkiem Radzieckim a krajami arabskimi, zwłaszcza ARE i wykorzystać ją do swych egoistycznych celów. Rachuby te poniosły jednak fiasko. (PAP)

Rozpoczął się proces b. inspektorów PIH

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces byłych członków kierownictwa i byłych funkcjonariuszy Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Poznaniu. Akt oskarżenia stwierdza, że w latach 1954 — 1972 głównie od rzemieślników i właścicieli prywatnych sklepów oskarżeni przyjmowali łapówki i w zamian odstępowali od czynności kontrolnych lub tuszowali ujawnione podczas nich nieprawidłowości, wykroczenia i przestępstwa. Prokurator oskarża byłego wojewódzkiego inspektora PIH — Edmunda Kyclera o udział w przyjęciu łapówek w łącznej kwocie 106 000 zł, a jego zastępcę Adama Kosteckiego o udział w przyjęciu 522 000 zł. Pozostałym siedemnastu podświadnym zarzucano uczestnictwo w zagarnięciu łapówek w granicach od 5000 do 411 000 zł. Rozprawa, w trakcie której Sąd ma przesłuchać około 300 świadków, potrwa kilka miesięcy. (ak)

TELEWIZJA

Śniadanie u Desdemony

„Ojej, teraz ją udusi” — krzyknęła siedząca przed telewizorem pani, kiedy para głównych bohaterów sztuki została na ekranie sama. Pani znała bowiem Szekspira i gdyby nawet autor te lewizyjnego widowiska, Janusz Krasiński, nie nadał swojemu utworowi tytułu „Śniadanie u Desdemony”, to i tak reminiscencje z „Otelii” narzucałyby się same; ze względu na pewne podobieństwa fabularne, charakterystyk bohaterów, a nawet niektóre realia, jak ów nieszczerzy szalik — szeks-pirowska chustka. Obawy pani okazały się jednak przedwczesne, bowiem bohater „Śniadania”, w przeciwieństwie do swego szekspirowskiego pierwowzoru, żony nie dusi i rzecz kończy się właściwie (bo nie wiadomo jak to będzie dalej) happy endem. Bezspornie największym waleorem poniedziałkowego spektaklu, przygotowanego przez Scenę Współczesną TV (reż. Krystyna Meissner) było aktorstwo niewielkiego zespołu wykonawczego: Zofii Kucówny, Ignacego Gogolewskiego, Edmunda Fettinga i Piotra Zaborowskiego. Trudno w tym doborowym kwartecie kogoś wyróżniać, podkreślić jedynie chyba można wielką inteligencję i wrażliwość Kucówny, która potrafi wygrać najbardziej delikatne psychologiczne odcienie. (km)

Rolnikom i krajowi z pomocą

W sytuacji, gdy rozbudowa miast, przemysłu, dróg itp. pochłania coraz więcej gruntów rolnych, dużego znaczenia nabiera konieczność intensywniejszego gospodarowania ziemią, aby osiągać maksymalne plony przy możliwie najniższych nakładach sił i środków. Praktyka wykazuje, że jest to osiągalne w wyspecjalizowanych i dobrze zorganizowanych gospodarstwach. Może się to udać także w gospodarstwie indywidualnym, lecz musi ono być powiązane stosownymi umowami z dużymi jednostkami społecznymi, które zapewnią zbyt, zaopatrzenie i sprawną obsługę techniczną.

Takie warunki tworzy się na wsi polskiej. Szczególnie osiągnięcia ma w tym względzie Wielkopolska. Mimo to proces rozrastania się wsi nie ustaje. Wiele gospodarstw zniża, jeszcze więcej zgłasza się do zdania ziemi państwu. Jest to zjawisko nieuniknione we współczesnych warunkach. Wstepuje w wielu krajach o rozrobionej strukturze rolnej. Co zatem robić, żeby rozrastanie wsi odbywało się z jak najmniejszą szkodą dla gospodarki kraju, aby jak najmniej ucierpiał na tym sam rolnik? Szczególnie chodzi o tych, którym wiek i stan zdrowia nie pozwalają na dalszą intensywną, a tak przecież potrzebną produkcję żywności. Jest już ich tak wielu, że zapewnić im spokojnej starości w atmosferze społecznego uznania nabiera rangi problemu społecznego.

POMOC KÓŁEK ROLNICZYCH

I tu z inicjatywą pomocy spieszą kółka rolnicze, organizacja zawodowa i społeczna, powołana kiedyś przez rolników i dla rolników. Tworząc gospodarstwa zespołowe przy spółdzielniach kółek rolniczych, a także przy niektórych kółkach rolniczych, przejmują zadawaną przez rolników państwu ziemię. W Poznańskim zagospodarowały już 10 000 ha ziemi. Same tylko spółdzielnie kółek rolniczych mają 3200 ha zagospodarowanej w ubiegłym roku ziemi. 90 gospodarstw zespołowych kółek rolniczych zgłosiło swój udział w konkursie prowadzonym m. in. przez „GŁOS WIELKOPOLSKI”. „Każdy hektar rodzi więcej”.

Najwięcej przejętej ziemi zagospodarowano w powiatach konińskim — 600 ha, międzybóskim — 500 ha, kaliskim — 350 ha, wągrowieckim i ostrzeszowskim — po 200 ha. Np. Spółdzielnia Kółek Rolniczych (SKR) Kleczew w powiecie konińskim zagospodarowała w roku ubiegłym około 400 ha, podobnie SKR Bieleśko w powiecie międzybózkim, no 120 ha przejął SKR w Dornowie w powiecie poznańskim i w Zdunach w powiecie krotoszyńskim, 100 ha SKR w Skokach w powiecie wągrow-

wieckim. Korzystając z paszy z przejętych ziem tworzy się tam fermy tuczu trzody chlewnej, młodego bydła i owiec.

Kółka rolnicze zdołały w roku ubiegłym wyprodukować w swoich gospodarstwach zespołowych 25 000 kwintali żywności wieprzowej, a także sprzedać państwu 5.000 kwintali żywności.

Każdy hektar rodzi więcej!

wołowego i 1000 skopowiny. Rozpoczęto już budowę dużego obiektu dla 3 200 sztuk trzody chlewnej w Goli w powiecie jarocińskim. Do tego obiektu typu fermstal wprowadzi się prosiętą zakupioną w drodze umów kooperacyjnych od okolicznych rolników. Podobnie ma wyglądać współpraca produkcyjna z rolnikami w rejonie działania SKR Zduny w powiecie krotoszyńskim, gdzie w Konarzewie powstanie taka sama ferma tuczu trzody chlewnej. Podobną tuczarnię będzie się budować w roku bieżącym jeszcze w Bukowcu Górnym w powiecie leszczyńskim, z tym, że trzodę chlewną będzie się tam hodować w cyklu zamkniętym. Powstanie obiekt dla 500 macior. Wszystkie te poczynania pozwolą na dalszy wzrost produkcji mięsa.

SKR w Bieleśku nastawi się natomiast na chów bydła mlecznego, wykorzystując naturalne warunki w rejonie Puszczy Noteckiej. Przejęcie 1000 ha gruntów umożliwi wyżywienie bez większych trudności 600 krów mlecznych.

RENTA GRUNTOWA ZA ZIEMIĘ

Ostatnio zaczyna się upowszechniać przejmowanie ziemi od rolników na nowych zasadach. Można wnieść ziemię do kółka rolniczego bądź do spółdzielni kółek rolniczych, nie tracąc jej własności. Zawiera się po prostu umowę na wieoletnie (przeważnie 10 lat) użytkowanie ziemi przez kółko rolnicze, które w zamian za to zobowiązuje się do płacenia rolnikom od 400 do 1000 zł renty gruntowej za każdy hektar przeliczeniowy. Gospodarz wnoszący ziemię do kółka otrzymuje gwarancję zatrudnienia go w zespołowym gospodarstwie rolnym, uczestniczy w podziale wypracowanego wspólnie zysku. Umożliwia mu się zawieszenie wszelkich zadłużeń, ma prawo do opieki na starość (poza otrzymywaną rentą), a także do innych korzyści, które są udziałem pracowników zespołowych gospodarstw rolnych.

Wydaje się, że jest to jedna z najlepszych form intensyfikacji gospodarstw podpadających z powodu braku rąk do pracy. Była i tak, że do zespołowego gospodarstwa rolnego KR przekazuje w użytkowanie

swoją ziemię oraz budynki wzorowy rolnik nie mający następcy. Jest to honorowa forma odejścia na rentę. Za użytkowane budynki kółka rolnicze płacą właścicielom wynagrodzenie sięgające 3 procent wartości ubezpieczeniowej, regulują także wszelkie składki z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych.

UZNANIE DLA ROLNIKA

W Wielkopolsce jest ponad 1000 rolników, którzy zgłosili chęć przekazania ziemi państwu. Im przede wszystkim należy proponować wspomniane wyżej rozwiązania, korzystniejsze przecież od automatycznego zrzekania się tytułu własności. Jest to dobre wyjście z trudnych sytuacji dla rolników w tych okolicach, gdzie nie ma gospodarstw państwowych czy spółdzielczych, które mogłyby zagospodarować zdawaną państwu ziemię.

Warto byłoby pomyśleć o oficjalnym, a tak przecież potrzebnym zasłużonemu rolnikom, podziękowaniu ze strony władz lokalnych za dotychczasową pracę w przekazywanych gospodarstwach. Przechodzący na rentę państwową czy kółkową rolnicy powinni mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku nie tylko wobec swojej rodziny, lecz także wobec państwa i społeczeństwa. Taka forma uznania im się należy, podobnie jak pracownikom innych dziedzin gospodarki odchodzącym na emeryturę.

MARIA POLCYNOWA

KSIAŻKA

Pamięci bohaterów i budowniczych

Jak już pisaliśmy, staraniem Wydawnictwa Poznańskiego ukazał się w końcu ub. roku interesujący album autorstwa Mariana Olszewskiego i Jerzego Ziółka pt. „Park — Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu”. Album starannie przygotowany graficznie przez Adama Olejnika, z barwną okładką projektu artysty plastyka Zbigniewa Kaji, spełnia podwójną rolę. Z jednej strony bowiem jest krótki tekst opisowy prezentujący czytelnikom historię powstania poznańskiej Cytadeli i daje krótki rys walk o nią w 1945 roku, z drugiej — w syntetycznym ujęciu przedstawia dzieje budowy tego parku — giganta, który już dzisiaj służy społeczeństwu całego miasta.

Tym samym album jest hołdem składanym bohaterom krwawych zmaganiań na ostatnim bastionie hitlerowskiej obrony w lutym przed 30 laty, ale także stanowi ukłon podziękowy w stronę tych wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, organizacji, szkół i indywidualnych osób, które w ciągu kilku minionych lat przyczyniły się do powstania Parku, uczestniczyły ofiarnie w jego budowie.

Dobrze też się stało, że tekst opisowy przełożono również na język rosyjski.

Część ilustracyjna opisywanego wydawnictwa dzieli się na cztery rozdziały. Jeden to historyczne już dzisiaj zdjęcia z okresu walk o Poznań, i Cytadela przed 30 laty. Drugi przedstawia dokumenty z początkowego okresu urządzania Parku Braterstwa i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. I tutaj szereg zdjęć należy zaliczyć do historii.

W trzeciej części działu ilustracyjnego oglądamy już fotografie (w tym bardzo liczne — barwne) doskonale obrazujące obecny wygląd Parku, a także dokumentacyjne z okresu różnych wydarzeń związanych z Parkiem. Pomieszczone też kilka kolorowych zdjęć unoczniających piękno dzisiejszego Poznania. (ec)

Zakończono śledztwo w sprawie śmierci ucznia z Puszczykowa

Sprawa przez wiele tygodni nie schodziła z ust szerokiego społeczeństwa — za przyczyną publikacji prasy ogólnokrajowej — nie tylko Wielkopolski. Snuto do czego przyczyniły się również niektóre informacje prasowe rozmaite — ze reguły bezzasadne — domysły i przypuszczenia, krążyły między ludźmi plotki...

Mowa o wypadku, który wydarzył się 30 kwietnia ubr. na peronie poznańskiego Dworca Głównego. Jego finałem była śmierć 18-letniego Tomasza U. — ucznia Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie. Dziś możemy poinformować o przebiegu tragicznego zajścia na podstawie ustaleń Prokuratury Powiatowej dla dzielnic Wilda i Nowe Miasto w Poznaniu, która w tych dniach, sporządzeniem aktu oskarżenia, zakończyła trwającą ponad pół roku śledztwo.

A oto i fakty. Krytycznego dnia ogłoszono w puszczykowskim liceum listę uczniów dopuszczonych do matury. Znalazło się na niej także nazwisko Tomasza U. Owego „osiągnięcie” — w myśl jakiegoś głupiego lecz powszechnego, niestety, obyczaju — postanowił on (wespół z kilkoma kolegami „uczniemi” alkoholem. W pobliższym jadalni „Pod Kukułką” grono przy szczył abiturientów zaserwowało tam sobie 20 butelek piwa. Sam Tomasz U. wypił czwartą ich część. Po południu trójka z uczestników piwnej sjsy udała się na stację kolejową zamierzając pojechać do Poznania. Wsiadłszy do pociągu, podniecony trunkiem Tomasz U. wykopał na peron leżącą na podłodze wagonu firankę. Reakcja konduktora pociągu — Edwarda A. była zdecydowana i natychmiastowa — kazał młodzieńcowi podnieść wyrzuconą przedmiot, a ponadto okazać dowód na tożsamość. Tomasz odmówił. Obserwujący incydent kierownik pociągu — Sylwester C. przyszedł w sukurs koleźce i wspólnie doprowadzili nastolatka do przedziału służbowego. Towarzyszących

Tomaszowi kompanów, którzy pragnęli pracownikom PKP zajęcie wyjaśnić, kolejarze wyprosilili z pomieszczenia.

Chłopak począł ubliżać swym adwersarzom; usiłował też niebezpiecznie wychylić się przez okno. Niebawem powstała ogólna szama tanina, która rychło przerodziła się w bójkę. Działo się to wszystkim nieopodal zamkniętych jedynie częściowo drzwi, o które oparli się w pewnym momencie niefortunny podróżnicy. W mgnieniu oka znalazł się na torach. Wypaść, gdy pociąg z szybkością 15—20 km na godzinę dojeżdżał do peronu IV stacji Poznań-Główny. Skutek wypadku, jak już wiadomo, okazał się fatalny — Tomasz U. nie odzyskawszy przytomności umarł na stepnego dnia w szpitalu.

Po zamknięciu postępowania przygotowawczego prokurator postawił w stan oskarżenia obydwu wspomnianych kolejarzy pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci. W uzasadnieniu podkreślono, iż sposób reakcji Sylwestra C. i Edwarda A. był niewspółmierny do zachowania się ucznia.

Podczas śledztwa żaden z podejrzanych nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, nad to obydwa utrzymywali, iż Tomasz U. nie wypadł, lecz wyskoczył w bieżący pociąg. Czemu nie mogli przeciwdziałać.

Finał sprawy rozegra się wkrótce przed Sądem Powiatowym dla miasta Poznania. (wig)

Nowe obowiązki właścicieli psów

Od 1 stycznia br. (jak podaje „Express Wieczorny”) posiadacze psów będą uiszczać władcom administracyjnym specjalne opłaty sanitarno-weterynaryjne, niezależnie od opłacanego dotychczas podatku za posiadanie psa. Odpowiednie zarządzenie ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 31 z 1974 r. Wszyscy lokatorzy mieszkań pod zarządem miejskim, spółdzielczym, zakładowym lub wojskowym wnoszą opłaty w biurze swojej administracji. Właściciele i lokatorzy domów prywatnych powinni wnieść opłatę w biurze ADM właścicieli dla danego terenu. Osoby, które płać opłatę sanitarno-weterynaryjną, nie uiszczają dodatkowych opłat za dokonanie psom zastrzyku przeciwko wściekliznie. W tym roku numery rejestracyjne dla

psów będą wydawane przez zakłady weterynaryjne przy okazji zastrzyków przeciw wściekliznie. Ogłoszenie o tym, w jakim trybie i gdzie należy rejestrować psy i wnosić opłatę, powinno być wywieszone w klatkach schodowych domów miejskich.

Niezależnie od tego obowiązują zarządzenie o podstawowych obowiązkach właścicieli psów. Do tych obowiązków należy: poddawanie raz w roku psa w wieku ponad 2 miesiące przymusowemu szczepieniu przeciw wściekliznie, zawiadomienie administracji, w której pies został zarejestrowany, o pojawieniu się u psa objawów wzbudzających podejrzenie, iż jest chory na chorobę zakaźną, mogącą przenosić się na ludzi. Jeżeli pies zranił (skałczył) człowieka, trzeba

go odosobnić i poddać obserwacji, a nawet przechować zwłoki do czasu przybycia służby weterynaryjnej. Należy powiadamiać administrację o padnięciu lub zabiciu psa, aby spowodować usunięcie zwłok; pomieszczenia i przedmioty, z którymi stykał się zakażone zwierzę, należy udostępnić do odkażenia. Odkażenie następuje na koszt administracji. Właściciela psa obowiązują usuwanie zanieczyszczeń spowodowanych przez psa na klatce schodowej lub w innych pomieszczeniach wspólnego użytku.

Psa należy prowadzić na smyczy i zaopatrzyć w znaczek rejestracyjny. Spuszczenie ze smyczy jest dozwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa

może bezpośrednio kontrolować jego zachowanie.

Opłata sanitarno-weterynaryjna wynosi 300 zł za pierwszego psa, 400 zł za drugiego i po tysiąc złotych za trzeciego i każdego następnego psa. Opłatę wnoszą tam, gdzie rejestruje się psa, do końca stycznia każdego roku. Jeśli pies urodzi się później — rejestracji trzeba dokonać i wnieść opłatę do końca tego miesiąca, w którym pies ukończy 2 miesiące życia. Gdy pies urodzi się w drugiej połowie roku, wnoszą się połowę opłaty.

Zwalnia się od opłaty właścicieli psów, będących pomocą dla niewidomych oraz ciągnące wózki inwalidzkie.

Obniżoną do połowy opłatę uiszczają od jednego psa mieszkańcy domów jednorodzinnych w dzielnicach peryferyjnych, a także renciści i emeryci prowadzący samodzielne gospodarstwa.

Telefony

- Tragiczny wypadek zdarzył się w Przemysłu w pow. międzybózkim. Zginął tam rolnik Kazimierz W., który spadł podczas upadku koni z wozu.
- Na ul. Staroleśkiej w Poznaniu autobus linii „58” potknął w godzinach rannych podczas wyprzedzania jadącego rowerem Józefa S., który poniósł śmierć na miejscu.
- Na około 50 000 zł szacuje się straty spowodowane przez pożar w jednym z indywidualnych gospodarstw w Wilczynie w pow. kołomyjskim. Pastwa płomieni padła z dachu na budynek mieszkalny i wstąpiła do budynku dla inwentarza.
- Do Szpitala Miejskiego w Pile przewieziono 8-letniego Krzysztofa A., który przebiegając nieostrożnie przez jezdnię został potrącony przez samochód i odniósł ciężkie obrażenia. (b)

Po turnieju koszykarzy juniorów



Fot. — K. Przychodźki

W Poznaniu rozegrano ostatnio dwa międzynarodowe turnieje koszykarzy juniorów. Był to pierwszy etap przygotowań do tegorocznych Mistrzostw Europy kadetów (rocznik 1958 i młodszy) oraz przyszłorocznych ME juniorów (rocznik 1957).

Po zakończeniu drugiego z tych turniejów (na zdjęciu powyżej fragment meczu między Olimpią a Polską II, niespodziewanie, lecz zasłużenie wygranym przez gospodarzy 67:65), o opinie zwróciliśmy się do II trenera kadry juniorów — Włodzimierza Pudelewicza.

— Obydwa turnieje poznańskie były dosłownie pierwszymi sprawdzianami nowo powołanych kadr tak juniorów, jak i kadetów. Stąd mniej istotne były dla nas rezultaty, natomiast bacznie obserwowaliśmy grę wybranych przez nas młodych koszykarzy. Po zakończeniu turnieju o puchar PRITV w Poznaniu kadra kadetów pozostała na zgrupowaniu w miejscowym POSTiW, natomiast 11 najlepszych juniorów udało się na międzynarodowy turniej w Erfurcie. Polskę I stanowił w imprezie rozgrywanej w dniach 3-5 bm. w sali Olimpii kadeci, natomiast trzon drugiej drużyny stanowili kadeci uzupełnieni pięcioma juniorami. W turnieju w Erfurcie Polacy zajęli drugie miejsce.

Pod stałą obserwacją — mówię o juniorach — znajduje się 30 zawodników. W marcu odbędzie się kolejne zgrupowanie kadetów, po którym wyjadą oni na turniej zagraniczny, a na przełomie marca i kwietnia juniorzy udadzą się na tradycyjny, silnie obsadzony turniej do Mannheim (RFN).

Oczywiście dla koszykarzy najmłodszych droga do reprezentacji juniorów nie jest zamknięta. Na pewno znajdzie się w niej kilku kadetów. Materiał, jaki zebraliśmy w tym roku uważamy za dobry. Mimo to, trzeba będzie wiele pracy, aby wyrosli z nich klasowi zawodnicy. Bez właściwie prowadzonego szkolenia w klubach odpowiedzialni za przygotowanie reprezentacji sami niewiele dadzą. (ad)

„ToteK” płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 4/5 bm. stwierdzono:

Liga angielska — 5 rowz. z 13 traf. — wygrane po 45.235 zł, 45 rowz. z 12 traf. — wygrane po około 5.000 zł, 634 rowz. z 11 traf. — wygrane po 356 zł, 4.822 rowz. z 10 traf. — wygrane po 46 zł.

Koszykówka

Juniorzy klubów akademickich występują w Poznaniu

Pomimo przerwy w rozgrywkach ligowych na parkietach koszykówki w naszym mieście panuje nadal ożywiony ruch.

Po turniejach juniorów organizowanych przez KKS Lech i GKS Olimpię, w Poznaniu zobaczymy najlepsze zespoły akademickie w tej kategorii wiekowej, które w dniach 9-12 bm. rozegrają turniej o Puchar Głównej Rady Kadr Akademickich SZS-AZS. Uczestniczyć w nim będzie 8 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy. W jednej z nich znalazły się

Dziesiątka najlepszych

Na życzenie czytelników raz jeszcze podajemy pełną dziesiątkę najlepszych sportowców Polski w roku 1974 wybranych przez czytelników „Przeglądu Sportowego”:

1. I. Szewińska — lekkoatletyka,
2. K. Deyna — piłka nożna,
3. R. Skowronek — lekkoatletyka,
4. G. Lato — piłka nożna,
5. R. Gadocha — piłka nożna,
6. J. Kowalski — kajakarstwo,
7. G. Siedziński — kajakarstwo,
8. K. Lipień — zapasy,
9. B. Malinowski — lekkoatletyka,
10. E. Skorek — siatkówka.

Kadrowicze w czołówce

Zainteresowanie plebiscytem „Głosu Wielkopolskiego” o tytuł najlepszego piłkarza Wielkopolski roku 1974 wzrasta. Wczoraj redakcyjna poczta pękła w szwach. Przyczyna? Otrzymaaliśmy pierwsze kupony przesłane przez naszych czytelników.



Ujawianie nazwisk, które znalazły się na kuponach sugerowałyby tym, którzy zechcą jeszcze wziąć udział w plebiscycie, że ostateczna kolejność powinna być taka a nie inna. Nie jest jednak żadną tajemnicą, iż w czołówce znajdują się trójka kadrowiczy. Są jednak nazwiska piłkarzy tak z II jak i z innych zespołów, przede wszystkim z Olimpii, ale także i z Warty.

Lekkoatletyka

LKS Orkan przygotowuje się do sezonu

W okresie zbliżających się ferii zimowych 50 lekkoatletów I ligowego LKS „Orkan” w Poznaniu weźmie udział w obozach kondycyjnych przygotowujących się do nowego sezonu.

Biegacze i skoczkowie wyjadą w góry do ośrodka sportowego w Łądku Zdroju, a miotacze do Grzybna.

Dla najmłodszych (rocznik 1960-62) Wojewódzkie Zjednoczenie PGR organizuje kolonie sportową w Wąsowie pow. Nowy Tomysl. Uczestniczyć w niej będą finaliści spartakiad i zawodów środowiskowych kombinatów PGR województwa poznańskiego.

Siedemdziesięcioosobowa grupa młodych lekkoatletów opiekować się będą trenerzy LKS „Orkan” i studenci AWF w Poznaniu specjalizujący się w lekkiej atletyce. (tr)

Zwycięstwa Lecha w Belgii

Przebywający w Belgii koszykarze Lecha pokonali zespół AC Gilly 85:51. Najwięcej punktów zdobyli: Paul 20 i Durejko 17. W drugim spotkaniu kolejarze zwyciężyli reprezentację okręgu Charleroi 94:83. Tym razem najcieleńszymi rzucali: Kostencki 28 oraz Cegielski i Paul po 14. To drugie spotkanie nie oglądał wicekonsul PRL w Belgii B. Janikowski. (ad)

Wielu spośród czytelników nie ogranicza się do nadsyłania kuponów. Uzasadniają obszernie swe decyzje, piszą szereg w gazet, fotografie ulubieńców głosujących. Jest również sporo pytań dotyczących poszczególnych piłkarzy, ich stanu zdrowia, a nawet spraw osobistych. W miarę możliwości — po zakończeniu plebiscytu — postaramy się odpowiedzieć pytającym.

Przypominamy, że podstawą głosowania będą kartki pocztowe z naklejonymi na nie kuponami przesłanymi do Działu Sportowego „Głosu” 60-959 POZNAN, ul. Grunwaldzka 19. Na kuponie może się znajdować przynajmniej nazwisko jednego piłkarza. Może też być więcej, lecz nie więcej niż pięć. Między uczestników plebiscytu rozlosujemy karty wolnego wstępu na imprezy organizowane w br. przez Olimpię, Wartę i Lecha.

Wczoraj zwróciliśmy się z prośbą o zgłoszenie swoich propozycji plebiscytowych do przedstawicieli największych w kraju „rodzih”: Kaczmarek i Kowalskich oraz do popularnego „Jasia Kibica” z Łazarza (prosił, aby nie ujawniać jego nazwiska, ale sportowa publiczność Poznania zna tę postać doskonale).

Kto chce być szermierzem?

Sekcja szermiercza AZS-u po otrzymaniu własnego obiektu dysponuje obecnie dobrymi warunkami i pragnie poszerzyć swoją działalność szkoleniową. W tym celu przyjmowane będą zapisy dziewcząt i chłopców z rocznika 1964 i 65, chcących uprawiać ten sport. Chętni mogą się zgłaszać w dniach 13-17 bm. od godz. 16 w pawilonie sportowym na stadionie AZS-u przy ulicy Pułaskiego 30.

ANTAL VÉGH

Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?

Książka napisana przez Antala Végha pt. „Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?” wzbudziła w kraju naszych naddunajskich bratanków olbrzymie zainteresowanie. Nie dziwnego futbol nadal jest sportową miłością Madziarów nr 1. Végh, który jest socjologiem, odsłonił przed czytelnikami drugą, ciemną stronę piłkarstwa węgierskiego, w znacznym stopniu wyjaśniając przyczyny upadku tej dyscypliny sportu. Wbrew pozorom wiele podobieństw możemy zaobserwować także i w naszym futbolu choć dzisiaj my, a nie Madziarzy, znajdujemy się w czołówce światowego futbolu. Sądźmy, że fragmenty książki Antala Végha, które przedrukujemy jako „Piłkę Nożną”, przekonają o tym także i naszego czytelnika. Zyczymy dobrej lektury. (red.)

(Fragmenty książki A. Végha opracował W. Wieromiej)

Budowla węgierskiego piłkarstwa przypomina łańcuch zaprzekowany „sfuszerowany” dom. Może jeszcze plastycznie można ją przyrównać do piramidy stojącej „do góry nogami”. Według danych Węgierskiego Związku Piłki Nożnej na Węgrzech jest tysiąc dwieście drużyn juniorów, które biorą udział w różnych rozgrywkach. Liczba drużyn seniorów przekracza cztery tysiące. A powinno być odwrotnie.

Dlaczego tak jest? Dlatego, aby jakiś byle liczący się piłkarz, po wyrośnięciu z wieku juniorów, mógł sobie według upodobania wybrać między proponowanymi możliwościami. Bo drużyny dorosłych potrzebują więcej piłkarzy niż jest juniorów.

Tak jest wszędzie, również i na Węgrzech olbrzymie rezerwy dają piłkarstwo „grundy” — placiki do gry w piłkę. Z nich prawie gotowi piłkarze dostawali się do klubów. „Grundy” — znany przyczyną — przestał istnieć. Kiedyś dostać się do klubowej drużyny było prawdziwą oświecenia w życiu takiego adepta z „grundy”. Istvan Palotas mówi, że kiedy on — młody piłkarz z „grundy” — dostał się do drużyny dorosłych — na rozmowę z kierownikami klubu odbył podróż na buforach tramwaju,

Oto ich propozycje: red. Tadeusz Kaczmarek, sekretarz redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — 1. Jakóbek, 2. Karwecki, 3. Szpakowski, 4. Grzeszkowiak, 5. Barczak; „Jasio Kibic” — 1. Karwecki, 2. Szpakowski, 3. Gala, 4. Jakóbek, 5. Grzeszkowiak; Florian Nowak, rencista, mieszkaniec Poznania — 1. Jakóbek, 2. Karwecki, 3. Szpakowski, 4. Barczak, 5. Kahle.

60-959 POZNAN
„GŁOS WIELKOPOLSKI”
ul. Grunwaldzka 19

KUPON PLEBISCYTOWY

„NAJLEPSZY PIKARZ WIELKOPOLSKI 1974”

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko głosującego oraz dokładny adres (pisać czytelnie dużymi literami)

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

x dalekopisem x

PIŁKA RĘCZNA. W akademickich Mistrzostwach Świata zanotowano wyniki: Rumunia — Polska 22:21, CSRS — RFN 19:12, ZSRR — Hiszpania 25:20, Jugosławia — Bułgaria 19:14.

PIŁKA NOŻNA. Jan Pivarnik ze Slovana Bratisława został wybrany piłkarzem Czechosłowacji 1974 w ankiecie tygodnika „Stadion”.

HOKEJ NA LODZIE. W I-ligowym meczu Legia Warszawa zremisowała z Polonią Bydgoszcz 6:6 (0:2, 4:3, 2:1).

LEKKOATLETYKA. Podczas zawodów w Leningradzie A. Aksinin wyrównał halowy rekord świata w biegu na 60 m wynikiem 6,4.

Za co dziękować

Sobotni felieton w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić” wywołał żywe zainteresowanie Czytelników. Z wybranych listów, zamieszczamy na jeiekawsze fragmenty.

Dlaczego tak jest, że ludzie dziękują komuś, za wyświadczone przysługi czy to na łamach prasy czy bezpośrednio? — Otóż dzieje się tak dlatego, że to, co powinno cechować każdego człowieka, to znaczy: życzliwość, uprzejmość, poświęcenie, punktualność, uczciwość i rzetelność w pracy zawodowej, stało się zjawiskiem rzadko spotykanym.

Wystarczy czytać dobrą wolę, żeby dać powód do radości ci drugiemu. W zakładzie pracy natomiast każdy pracownik powinien wiedzieć, co do jego obowiązków należy i za co mu płać. Niezależnie od tego, czy człowiek lubi, gdy się jego pracę docenia i udzieli pochwały lub nagrody, oczywiście jeśli na nią zasługuje. Po budzi go to, do jeszcze większego starania o dobro swoje i innych. (4026)

KRYSTYNA RESTERNA
Poznań

Sprawa wdzięczności dla lekarzy, a mam tu na myśli tych, którzy swój zawód wykonują z zamiłowaniem (bo nie można tej wdzięczności stoować do wszystkich tylko dla tego, że są lekarzami) i z pełnym zaangażowaniem jest tylko sprawą bezsporną, co nie nową.

Pamiętam miałam może 7-8 lat, gdy matka moja zaniósła mnie ponad 9 km do lekarza, który za udzieloną poradę i przepisane lekarstwa otrzymał od mej matki jakieś „zawiniatko”. Nie przypominam już sobie, co w tym „zawiniatku” było (masło czy jajka), w każdym razie pana doktora to nie zadowoliło, bo kręcił z niezadowolenia głową, mówił coś o „dziadowni” i żebraniu. Nie zdawałem sobie wtedy dokładnie sprawy, o co chodziło — pamiętam tylko, że matka pocłowała pana doktora dwa razy w rękę i dopiero mogliśmy wyjść z gabinetu. Ale wtedy były takie czasy, że do piekarni jaśnie pana hrabiego przyjechał lekarz-weterynarz z odległego o ponad 100 km Poznania, podczas gdy dzieci biedoty były pozbawione opieki lekarskiej.

Gdy 26 lat temu po poważnej na owe czasy operacji opuściłem klinikę, zapytałem wówczas lekarza, który mnie operował, jak mogę mu wyrazić swą wdzięczność (9 lat cierpieniem niesamowite bóle) odpowiedział, że dla niego najwyższą i właściwą nagrodą jest poczucie dobrze spełnione go obowiązku i fakt, że odzyskałem zdrowie.

Wdzięczności ludzi dla lekarzy nie dziwię się. Muszę jedynie stwierdzić, że obecna forma wdzięczności praktykowana przez co lepiej sytuowanych pacjentów jest wysoce niewłaściwa, by nie powiedzieć demoralizująca. (2)

STANISŁAW KUBIAK
Poznań

Sprawa „dziękowania” szezególnie się komplikuje, gdy chodzi o lekarzy i personel szpitali. Oni bowiem niejednokrotnie decydują o naszym życiu. Ale gdy opuszcza my szpital zdrowi i zadowoleni z opieki, pragniemy wyrazić lekarzowi wdzięczność. Moim zdaniem powinna się ona wyrazić tylko serdecznym i

szczerym podziękowaniem wspartym najwyżej kwiatkiem. Ale wykreślenie za te ramy przez obdarowywanie lekarzy prezentami może doprowadzić — a może już doprowadziło — do pewnego podziału na pacjentów, którzy „nie dają” i takich, którzy „dają”. Co z pewnością osłabi opiekę lekarza nad jednym pacjentem na korzyść innego. (13)

PAWEŁ DZIAMSKI
Poznań

Jako stary pracownik Stuzby Zdrowia postanowiłem zabrać głos w sprawie dziękowania lekarzom i innym pracownikom za opiekę. Niech to będą serdeczne słowa, ewentualnie kwiaty. Nic więcej. Przecież największą nagrodą jest powrót pacjenta do zdrowia lub nawet uratowanie życia. Choroba jest dla pacjenta niebezpieczeństwem, zmniejsza zarobki, a zwiększa wydatki.

Z przykrością i wstydem słucham, gdy opowiadają znajomi, ile to musieli zapłacić, by dostać się do kliniki lub być operowanym przez znanego chirurga. Czasami aż trudno w to uwierzyć. W ten sposób pewna grupa ludzi rzuca złe światło na wszystkich pracowników Stuzby Zdrowia. W pewnym stopniu winni są także sami pacjenci. (11)

B. J.
Poznań

Tyle jest w naszym życiu spraw, które powinny być załatwione po prostu, po ludzku, normalnie. Jednak ostatnio za często i w nadmiarze mamy do czynienia z brakiem uprzejmości czy solidności. Jeżeli spotykamy się z osobą w biurze, która wyjaśni pewne kwestie, a nie zbedzie tylko petenta lub w szpitalu, gdzie stać pracownika Stuzby Zdrowia nie tylko na normalną pracę, ale i miłe słowa i uśmiech, które nieraz więcej pomogą niż antybiotyki — staramy się uznać to i wynagrodzić. Może to nie jest słuszne, ale tak odczuwa to dużo ludzi wrażliwych. Obserwując ludzi nagradzanych często dziwić się trzeba — za co? Co gorsze, jak oni sami po otrzymaniu na grody dopiero się zastanawiają, czy faktycznie byli aż tak „znakomici” i chociaż tak nie jest, wierzą, bo muszą. (12)

L. S.
Poznań

W listopadzie 1974 roku przeczyłem się w sanatorium „Posejdon” w Swinoujściu. Na spotkaniu zapoznawczym młodą lekarkę, która prowadziła sanatorium, ku ogólnemu zdziwieniu zebranych oświadczyła, że tutaj leczy się chorych i nie wolno zbierać pieniędzy na upominki dla personelu lekarskiego. Oby przykład ten znalazł naśladowców. Czas najwyższy skończyć z rozpowszechnionymi w naszym społeczeństwie formami „wdzięczności”. (3)

CZESŁAW SCHOEN
Września

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

P. P. POLMOZBYT

W POZNANIU

informuje Szanownych Klientów, że uruchomił z dniem 11. XII. 1974 r.

SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

do samochodu „Dacia - 1300”

W SKLEPIE NR 1 w POZNANIU przy ul. Wrocławskiej 25, tel. 594-19.

Godziny otwarcia od 10—18, w soboty — od 10—16.

Zyczymy przyjemnych i udanych zakupów.

8252-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ulica Obornicka nr 227/229 — zatrudni w sezonie letnim 1975 roku —

kucharzy, pomoce kuchenne, kelnerki — w Ośrodku Wczasowym w Pogorzeli, powiat Gryfice, woj. szczecińskie oraz w Ośrodku Kolonijnym w Trzcielu, powiat Międzyrzecz, woj. zielonogórskie.

Zgłoszenia pisemnie prosimy kierować do Działu Zaplecza — tel. 404-61, wewn. 200.

8370-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodowska nr 38 c, tel. 30-61 — zatrudni:

kierowców na samowyladowe samochody typu Uniflat o ładowności 20 t. Wynagrodzenie (akordowe), wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować pod adresem przedsiębiorstwa.

3205-K2

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych

„UNIVERSUM” w Poznaniu, ul. Działowa 4

zawiadamia, że

przyjmuje zamówienia na wykonanie i ustawienie nagrobków

W PUNKTACH:

1. Zakład Usług Kamieniarstwa Nagrobków, ul. Gnieźnieńska 36 — dojazd autobusem nr 73, z pl. Wolności do cmentarza na Miłostowie. Przyjęcia zleceń codziennie od 9—14 oraz w poniedziałki, środy i piątki do godz. 17.

2. Biuro Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1 (I piętro), codziennie od 9—13.

8260-K1

Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 w Poznaniu, ul. Przybyszewskiego nr 49 — zatrudni zaraz

— inżyniera, wzgl. technika energetyki cieplnej — na stanowisko kierownika kotłowni.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

8241-K1

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Pakujących w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9, telefon 67-20-21 (dojazd tramwajem z miasta nr 1, 13, 3) — zatrudni zaraz:

— st. konstruktorów, konstruktorów — wykształcenie wyższe techniczne; — specjalistę d/s współpracy z zagranicą — wykształcenie wyższe techniczne oraz znajomość 2 języków obcych; — specjalistę d/s normalizacji i typizacji — wykształcenie wyższe techniczne. 8266-K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego Ośrodek Szkolenia Zaocznego w Poznaniu

ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86, 548-47

ORGANIZUJE

ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. Przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (wykwalifikowany w zawodzie, czeladnik i mistrz) we wszystkich zawodach.
2. Większych rzemieślników budowlanych.
3. Kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów.
4. Kierowców, mechaników samochodowych.
5. Kresleń technicznych w grupie maszynowej i budowlanej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę. Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 — w następujących terminach:

12. I 1975 — dla metalowców, kierowców mechaników, mechaników samochodowych, kresleń technicznych w grupie maszynowej i budowlanej;
19. I 1975 — dla stolarzy, cieśli, malarzy, krawców, fryzjerów oraz kroju i modelowania,
26. I 1975 — dla piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu — w godzinach od 8—20.

8335-K1

Praca Nauka

Potrzebna kulturalna opiekunka do półtorarocznego chłopca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48974g.

Tokarza i ślusarza — na stałe przyjmę. Warsztat Poznań — Debiec, ul. Jabłonkowska 2, w godz. 14—16. 48986g

Gospośnią na probostwo — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49004g.

Przyjmę szycie w dom. Specjalność męskie koszuły. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49080g.

Przyjmę drobna pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49195g.

Przyjmę opiekunkę do 2 dzieci, dochodzącą lub na stałe. Osiedle Rzeczypo-spolitej 110 m. 10. 49096g

Opiekunka do 1,5-rocznego dziecka — potrzebna. Wilda, tel. 67-17-50. 49417g

Rencistka, przyjmie opiekę nad dzieckiem lub lekka pracę domowa. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49451g.

Księgową wysoko kwalifikowaną, rencistka — po prowadzi księgowość, inne propozycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49461g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49501g.

Potrzebny dochodzący do zorca, z myciem schodów, okolica Rynku Jezyckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49505g.

Palacz przyjmie palenie z dozorstwem. Warunek mieszkanie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49530g.

Pracownik naukowy uniwersytetu — uczy chemii. Tel. 699-181 wewn. 340. 49390g

Francuskiego — lekcje, tłumaczenia. Os. Rzeczypo-spolitej 30 m. 4. 47647g

Kupno Sprzedaż

Kupię MZ 250/2. Telefon 641-80. 48958g

Kupię barakowóz na małych kółkach pompowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49143g

Kupię większą ilość bonów PeKaO. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49053g.

Kupię Junaka. Oferty z typem, ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49401g

Kupię tokarnię. Telefon 672-649. 49120g

Kupię betoniarke, stół, formę do pustaków. Tel. 713-95. 49112g

Maszynę do pisania, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49105g.

Pilnie sprzedam 2-letnią sukę rasy dog oraz 9-tygodniowe szczeniaki po do-brych rodzicach. Poznań, Jackowskiego 33 m. 21. 49988g

Sprzedam kożuszek damski, rdzawy i głęboki włos. Tel. 455-93. 48950g

Maszynę dziewiarską dwu-plytową Veritas 360 sprzedam. Leszno, ul. Klonowicza 8 m. 4. 49039g

Sprzedam nowy mahoniowy mat. segment — 3 części. Poznań 1, skr. pocztowa 194. 49077g

Maszynę do pisania Optima — duży walek, sprzedam. Pl. Młodej Gwardii 6 m. 1. 49098g

Amerikanke korzystnie sprzedam za 1200 zł. Lodowa 3 m. 6, godz. 16.30—18. 49081g

Sprzedam fortepian Fie-biger, w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49084g.

Sprzedam szwedzka maszynę liczącą Addo. Poznań, Ratajska 14 m. 1, J. Misiurewicz. 49158g

Sprzedam MZ ES 220/2. Leszek Adamski, Kuracz, poczta Pobiedziska. 49144g

Sprzedam sumator elektryczny, posiadam kwit celny, oszacowanie rzeczoznawcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49151g

Tanio sprzedam młocarnię, w dobrym stanie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49372g

Wózek głęboki, sprzedam. Winiarska 74. 49347g

3 maszyny Singer: damska krawiecka, szewska, latkowa — tanio sprzedam. Kraszewskiego 13 m. 7. 49368g

Sprzedam warsztat ślusarski — mechaniczny z maszynami i urządzeniami produkcyjnymi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49382g.

Sprzedam maszynę dziewiarską dwuplytową nową. Libelta 26 m. 6 Konieczny. 48215g

Garaż blaszany na Wildzie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49400g.

Sprzedam meble kol. jasn-y — sypialnia oraz pe-lise, wzrost średni. Poznań, ul. Paderewskiego 6 m. 12. 49402g

Pracownia Projektowania Systemów Informatyki i Doradztwa Organizacyjnego w Budownictwie ETOBSYSTEM

w Warszawie, ul. Bryłowska 8a,

poszukuje pokoju 20—40 m kw.

na terenie miasta Poznania

(najchętniej w okolicach centrum) dla Zespołu Terenowego w Poznaniu.

Koszt wynajmu — do uzgodnienia. Oferty składać należy w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

2950-K2

Sprzedam piec c. o. 2 m³ SKA. Poznań, ul. Dobra 27, po godz. 17. 49425g

Aparat dziewiarski dwuplytowy Veritas — sprzedam. Poznań — Debiec, Jar-worowa 74 m. 2. 49446g

Samochody

Kupię Żukę do remontu, cena 30 tys. lub zamienię na Nysę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48951g

Sprzedam samochód in-walidzki Velorex. Kowal-lak, Otusz, pow. Nowy Tomyśl. 48979g

Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego. Jan Poślednik, Poznań, Gnieźnieńska 44. 49008g



OD DNIA 1 GRUDNIA 1974 ROKU

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 45

w Poznaniu, ul. Słowiańska 14

(pawilon I — parter)

SPECJALIZUJE SIĘ

W WYKONAWSTWIE USŁUG INSTALACYJNYCH

w zakresie:

• instalowania pralek automatycznych, bojlerów, wariantów, pieców akumulacyjnych i wyciągów nadkuchennych oraz wentylatorów;

• wykonywania instalacji elektrycznych jednofazowych, instalowania lamp elektrycznych oświetleniowych, zwisów i kinkietów.

Zakład Usługowy przyjmuje również zgłoszenia telefonicznie — nr telefonu 418-365.

8223-K1



Sprzedam samochód osobowy VW 1200, otrzymany z zagranicy, nierestrowany oraz komplet błotników do Wólgi. Wła-domość: kiosk „Ruch”, ul. Szydłowska. 48952g

Sprzedam Skodę 1101 Com bi, 7.000 zł. Poznań, Kiliń-skiego 10 m. 17. 48977g

Fiat 600 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49006g.

Mercedesa 190 Dc (rop-niak), sprzedam. Sciegienego 135. 49022g

Sprzedam Syrenę 105, wy-grana PKO. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49034g.

Samochód BMW 2000 — sprzedam. Bydgoszcz, Na-ruszewicza 10 m. 11 (ogła-dać w niedzielę). 49093g

Kupię Fiata po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49178g.

UPRZEJMIIE INFORMUJEMY,

że z dniem 1 stycznia 1975 roku

Spółdzielnia Inwalidów

Ochrony Mienia i Usług Różnych

ZMIENIŁA NAZWĘ — na

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów

ulica Konfederacka — barak 2
60-281 Poznań
telefon 674-021.

520-K1

Powiatowy Zarząd Gospodarki Wodnej i Melioracji w Poznaniu

ZAWIADAMIA, ŻE PRZENIOŚŁ SVOJĄ SIEDZIBĘ

do BARANOWA,

na ul. Budowlanych 4 a,

pow. Poznań, poczta Przeźmierowo, telefon Przeźmierowo 93,

numer kodu pocztowego 62-081.

3120-K2

Mieszkanie w Brzegu, woj. opolskie, ul. Szpital-na 2 m. 1 — pokój z kuchnią i łazienką — zamie-nię na pokój w Poznaniu. 48947g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze nowe, dwa poko-je z kuchnią, łazienką, c. o., w Walczu — na po-dobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49168g.

M-2, bloki, Debiec, I ptr., jasna kuchnia — zamie-nię na większe, samo-dzielne. Poznań, Osinowa 12c m. 4 lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 49208g.

Pokój, kuchnia, 40 m² — zamienię na małą kawaler-ke. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 49176g.

Zamienię M-4 w Pile — na Poznań. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 49163g.

UNIWAŻNIA SIĘ

zagubioną

PIECZĄTKĘ

o treści:

„Społem” WSS

w Poznaniu

Oddział w Słupcy

Stragan nr 1

3100-K2

Pokój umeblowany od-dam na 4 lata, czynsz pla-tny z góry. Miejsce na ga-rażowanie samochodu. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49361g.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ostrorogu pow. Szamotuły, woj. Poznań,

ZAWIADAMIA CZŁONKÓW, którzy wyprowadzili się poza teren dzia-łania Spółdzielni — że

WYKREŚLENI ZOSTANĄ

Z REJESTRU CZŁONKÓW.

Zarząd oczekuje od tych członków, a rów-nież od spadkobierców zmarłych członków zadysponowania należności z tytułu udziałów i oprocentowania.

Równocześnie komunikujemy, że po upły-wie trzech lat od daty niniejszego ogłosze-nia, roszczenia o wypłatę tych należności ulegają przedawnieniu.

3241-K2

Różne

Nareszcie coś dla samot-nych! Od 8 stycznia br. w każdą środę i niedzielę od godz. 18 w restauracji „Piracka” (Park Sołacki) czeka na Ciebie dobra za-bawa! W programie: kon-kursy, wózby, gry, tańce oraz zbiorowe picie lub-zyczku. Pary również mile widziane. 563-K1

Przyjmuję zamówienia na puskaki żelazne, na rok 1975. Andrzej Krieger, Ło-pienno 17, pow. Gniezno, tel. 78. 48768g

Piece trocinaki różnej wielkości, wykonuje war-sztat Poznań — Antoninek, ul. Bałtycka 4. 49232g

Manekiny, poduszki kra-wieckie — wysylam za za-liczeniem pocztowym. — Krzyński, Stanisława Byd-gosty 24, 85-331 Bydgoszcz. 3113-K2

Mechanikowi pojazdowe-mu udostępnię lokal war-sztatowy, celem wspóln-e-go prowadzenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49247g.

Wojewódzki Zakład Szkolenia

w Poznaniu

Spółdzielni Pracy „OŚWIATA”

organizuje

KURSY

MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE

we wszystkich zawodach metalowych,

elektrycznych i budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia Poznań, ul. Klasztorna nr 2, tel. 542-26 od godz. 8 do 18 — soboty do 15.

8174-K1

Posiadam lokal do wynaj-ęcia, nadający się na warsztat mechaniczny. Po-znań — Staroleka, ul. Mi-nikowo 7. 49232g

Szukam współnika z u-prawnieniami, do wyrobu kwiatów z tworzywa szt-ucznego lub innej produk-cji. Posiadam pomieszcze-nie. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 49181g.

Panna lat 25, młodego uspo-sobienia, z zamiłowaniem do ogrodnictwa i gospo-darstwa — pozna kawale-ra do lat 30, posiadające-go ogrodnictwo, wzled-nie gospodarstwo. Cel ma-trymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 48987g.

Wdowiec po sześćdziesiąt-ku, dobrej prezencji, bez nałogów — pozna panią z mieszkaniem. Cel ma-trymonialny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 49025g.

Kawaler, rzemieślnik, wy-soki, reprezentacyjny, ele-gancki, mieszkanie M-3, Flak 125p — pozna panią w wieku 28—30, chętnie korpułentną, rozwiedzio-ną lub wdówkę. Cel ma-trymonialny. Oferty z fo-tografacją „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49044g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

Kawaler lat 39, wykształ-cenie zawodowe, 16' cm wzrostu, z mieszkaniem (M-3) — pozna odpowied-nią pannę, niebrzydka, zgrabną, domatorkę, do lat 35. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 49235g.

UWAGA, DZIAŁACZE

Poznańskie
Spółdzielni Mieszkaniowej
Zarząd Centralnego Związku
Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego

OGŁOSIŁ KONKURS
na wspomnienia i relacje
obejmujący następujące tematy:

- I. Działalność i wydarzenia w spółdzielni w okresie okupacji hitlerowskiej — (1939—1945).
- II. Pierwsze lata odbudowy powojennej w spółdzielni (1945—1956).

Termin nadsyłania prac: 31 lipca 1975 r.

Nagrody: od 1.000 zł do 5.000 zł w zależności od stopnia nagrody, a niezależnie od nagród ewent. honoraria autorskie za wykorzystanie prac w publikacjach.

Szczegółowy regulamin konkursu można otrzymać w Dziale Organizacji Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Poznań, Osiedle Przyjaźni 12A, pokój 21, tel. 572-31, wewn. 21.

Zapraszamy wszystkich, a w szczególności długoletnich działaczy i pracowników o wzięcie udziału w konkursie w zakresie tematycznym dotyczącym naszej Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni
8508-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Poznań, ul. Druskienicka — zaangażuje wychowawców na zimowisko młodzieżowe. Zimowiska przewidziane są w górach w terminach 23. I 75 — 3. II 75 oraz 5. II 75 — 16. II 75 r.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Socjalny, telefon 460-61, wewn. 30. 8496-K1

Praca Nauka

Ogrodnik wyspecjalizowany w nowoczesnym sadownictwie — przyczyna spryskuje drzewa, krzewy owocowe. Tel. 673-820. 50791g

Przyjmę dozorstwo, warunek małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49950g.

Pracownica do warsztatu ślusarskiego — potrzebna. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 50669g

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK BARTOSZEWSKI
powstaniec wielkopolski i śląski, odznaczony Krzyżem Rasutów de Polonia, były pracownik KM MO.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona rodzina 153g

Dnia 3 stycznia 1975 roku zmarł
WITOLD LESIŃSKI
mistrz szklarski, zasłużony członek Cechu, wychowawca narybku rzemieślniczego — członek Kasy Pośmiertnej przy Cechu.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd i członkowie Cechu oraz członkowie Kasy przy Cechu. 607-K1

Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy, jedyny mąż, przeżywszy lat 89, śp.
WŁADYSŁAW NOWACKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.
W nieutulonym smutku pogrążona ZONA
Poznań, Szymańskiego 7 m. 22. 216g

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarła nagle moja ukochana żona, najdroższa siostra, siostrzenica, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 50
KRYSTYNA NEUMANN
z domu Łaganowska
Pogrzeb odbędzie się dnia 9. I 1975 r. o godz. 10.50 na Górczynie.
O bolesnej stracie zawiadamia mąż z rodziną
Poznań, ul. Głogowska 195. 105g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1975 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia i siostra, śp.
ZOFIA RACZKIEWICZ
lat 75.
W smutku pogrążeni córka, zięć, wnuki i rodzina
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1975 roku o godz. 14 na cmentarzu nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12 m. 11, Poznań. 65-K2

biekunka pod 1.5-rocznego dziecka na 4 godziny dziennie potrzebna. Wiadomość: Os. Rzeczpospolitej 72 m 10 w godz. 15—18. 50634g

Przyjmę zaraz czeladnika i uczniów do lakierni pojazdów, także powyżej lat 18. Lakiernia Samochodów, Poznań - Jeżyce, ul. Janickiego 17. 50346g

Przyjmę dwóch elektryków. Warunki bardzo dobre. Tel. 673-603 — od 7. 50901g

Kupno Sprzedaż

Kupię traktor Ursus. Leśniński, Warszawa, Brońskiego 101 m. 139. 30-K2

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47808g.

Sprzedam łóżecko dla bliźniat zakupińskie piętrowe. Poznańska 24 m 10. 50671g

Sprzedam złotą bransoletkę. Tel. 596-79, po godz. 18. 49910g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, po kapitalnym remoncie, razem z piugiem. Marian Strugała, wieś Piętkowo, pow. Środa Wlkp., poczta Witowo. 1261p

Sprzedam spawarkę wirlującą, typ EW — 21 W, moc 11,5 KW. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1262p.

Samochody

Sprzedam Zastawę cena 35 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50664g.

Samochód ciężarowy „Lublin”, stan bardzo dobry — sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1259p.

Lokale

Poznań! Oddam dozorstwo z mieszkaniem w śródmieściu (Wilda) w zamian za mieszkanie lub zatrudnię dozorcę dochozącego. Tel. 32-11-17. 1260p

Prawnik poszukuje pokoju dwuosobowego z wygodami w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49956gpr.

Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, lat 77, śp.
JÓZEF WICHLACZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona rodzina 173g

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 79 lat nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
TELESFOR WYSOCKI
ludwisarz i technolog
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona rodzina 167g

W dniu 6 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa mamusia, teściowa, babcia i siostra
STANISŁAWA WICHLACZ
z domu Bednarek
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu winiarskim.
W smutku pogrążona rodzina 161g

W dniu 6 stycznia 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.
LUDWIK WCISŁO
emerytowany kier. amb. międzyrodowych - Poznań 2, ppor. rezerwy, uczestnik kampanii wrześniowej.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia rodzina 152g

Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz drogi stryj, szwagier, śp.
JAN ITKOWIAK
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 11.20 na cmentarzu w Konarzewie.
W głębokim żalu rodzina 183g

Sprzedam ładną działkę 1150 m², nad jeziorem — Wolsztyn, Szułczyński, Łąki Wielkie, pow. Kościan. 49287g

Kupię w Puszczykowie dom piętrowy, wykończony, z małym ogródkiem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49273g.

Kupię ziemię 5 ha, z możliwością zabudowy, staw, blisko rzeki, najchętniej powiat pleszewski. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1265p.

Zguby Różne

Znaleziono pęk kluczy. Odebrać: Gwardia Ludowa 55 m. 9. 50959g

Nagroda wysoka! Zaginął pies wyżeł niemiecki — szorstkowłosy. Prosimy odzyskać: Poznań — Sporna 13, tel. 555-92. 50943g

Terminowe malowanie — mieszkań, podłóg — poleca koncesjonowany zakład. Telefon 67-46-28. 127g

Prosimy uprzejmie o zgłoszenie się świadków wypadku samochodowego (postracony starszy pan przez samochód osobowy) w dniu 3. I 1975. (piątek około godziny 7), u zbiegu ulic Marchlewskiego i Bełma. Tel. 711-99. 50945g

Matrymonialne

Kawaler lat 28, posiadający parcelę budowlaną i większą gotówkę, wykształcenie zawodowe — pozna pannie w wieku lat 29, posiadającą własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1268p.

Przetargi

Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, ul. Przy Dworcu nr 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont kotła parowego płomieniowego o pow. ogrz. 60 m² — polegający na wymianie części płaszczu.

Termin wykonania — 31. III 1975 r. Informacji udziela Dział Gł. Mechanika. Oferty kierować pod adresem Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 3168-K2

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł nagle w wieku 58 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
STANISŁAW RYNKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku rodzina 144g

Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 74
WOJCIECH WYRZYKOWSKI
emeryt ZNTK
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
Zona z rodziną 120g

Dnia 6 stycznia 1975 roku zasnęła w Bogu, w 85 roku życia nasza ukochana mama, teściowa, babcia, prababcia i ciocia
STANISŁAWA WAWRZYŃIAK
z domu Aleksy
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni córka, syn i rodzina 251g

Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i troskliwy mąż, mój drogi ojciec, teść i nasz kochany dziadziunio, przeżywszy lat 76
STEFAN KRUK
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 10 z domu żałoby Górczynie na cmentarzu parafialny w Tulcach.
W smutku pogrążona rodzina 72g

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł po długich cierpieniach w wieku 84 lat nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
LEON GOGOLEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona rodzina 53g

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego nr 1 w Poznaniu
ulica Franciszka Ratajczaka 47
WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA
OGŁASZA NABÓR KANDYDATEK
na semestr wiosenny w roku szkolnym 1974/75
NAUKA ROZPOCZNIE SIĘ 17. II 1975 r.
Podania wraz z obowiązującymi załącznikami należy składać w sekretariacie Studium — do 25. I 1975 r.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium — tel. 536-65. 7762-K1

Zakłady Płyt Pileńskich w Czarnkowie, woj. poznańskie — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa - 204” — cena wywoławcza 20.160,— złotych.
Przetarg odbędzie się w dniu 17. I 1975 roku o godz. 10, na terenie Zakładów.
Osoby biorące udział w przetargu obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w przeddzień przetargu do kasy zakładów.
W wym. pojazd można oglądać codziennie w godz. od 8—12 na terenie Zakładu po uprzednim zgłoszeniu się w dziale transportu.
Zakłady zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3126-K2

Dyrekcja Przedsiębiorstwa PGR Wojnowo — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych w adaptowanym budynku masarni w PGR Wojnowo, pow. Oborniki Wlkp.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w Dyrekcji Przedsiębiorstwa pod adresem: Przedsiębiorstwo PGR Wojnowo, 64-613 Długa Goślina, powiat Oborniki Wlkp.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 3147-K1

Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, ul. Przy Dworcu nr 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na malowanie zakładów w Gostyniu, Borku, Krobi, Poniecu, Chwałkowie i Szelejewie.

Termin wykonania — do 30. IV 1975 r. Informacje w Dziale Gł. Mechanika. Oferty kierować pod adresem Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi 20 dnia od daty niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 3169-K2

Dnia 6 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 54 drogi mąż, ojciec, brat, wujek i szwagier, śp.
LUDWIK KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia żona z córką i rodziną
Poznań, Fabryczna 30. 141g

Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, najtroskliwszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 72, śp.
WŁADYSŁAW PRZYBYŁOWICZ
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 10.30 z kościoła na cmentarz parafialny w Owińskach.
W smutku i bólu pogrążona żona z dziećmi i rodziną
Owińska, ul. Poznańska 10. 113g

Dr. med. STANISŁAW WOŹNIAKOWI
WYRAZY GŁĘBOKIEGO I SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci
Ojca
składają kierownik i współpracownicy Zakładu Anestezjologii Akademii Medycznej w Poznaniu. 50885g

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Ob. STANISŁAWOWI POWŁOWICZOWI
z powodu tragicznej śmierci
Brata
składają Dyrekcja — Samorząd Robotniczy oraz pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu. 601-K1

O duchach srebrnego ekranu i antenach zbiorowych

TEATR

OPERA — g. 19 „Wesele Figara”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Na dnie”.
LALKI i AKTORA — g. 17 przed stawienie zemkn. „O Kasi, co gąski zgubiła”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Niebieski żołnierz” (USA 18 l.), g. 15, 30, 17, 45, 20 „Bezbronne nagietki” (USA 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 19, 30 D.K.F.
APOLLO — g. 13, 30 „Potop” cz. I, g. 10, 30, 17, 20 „Potop” cz. II (pol. b.o. barwny szerokoformatowy stereofoniczny na taśmie 70 mm).
BALTEK — g. 16, 18, 20, 15 — „Smiercionośny ładunek” (USA 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Monolog” (radz. 15 l.), g. 20 „Nocny kowboj” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Miłość rozkwita w piątek” (rum. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii” (ang. b.o.), g. 16, 18, 20 „Kochanka buntownika” (wł. 18 l.).
KOSMOS — g. 17, 30 „Tora, Tora, Tora” (USA-jap. 15 l.).
MALTA — g. 16, 19 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30 „Kasztany miłości” (wł. 15 l.).
OLIMPIA, OSIEDLE, PRZYJAZN — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Dajcie sensację na pierwszej stronie” (wł. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Dramat namiętności” (kanad. fr. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Eolomea” (NRD b.o.).
SCALA — g. 15, 18, 20, 15 „Klan Sycyliczyków” (fr. 15 l.).
TECZA — g. 16, 19 „Tylko dla orłów” (USA 15 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Dni miłości” (meks. 15 l.), g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 45 „Jutro będzie za późno” (czes. 15 l.), g. 16, 45, 18, 45 „Głos na sprzedaż” (fr. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Nie ma róży bez ognia” (pol. 15 l.).
WRZOS (Luboń) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Babie lato” (bułg. b.o.).

DZURY

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Grunwaldzka 16/18; neurologia — ul. Łutwicka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) — tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 23, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takti i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 H. Debiach zaprasza; 9.05 Dla klasy I i II (wych. muzyczne); „Białe walczyki”; 9.30 Moskwa z mel. i piosenka; 9.45 Śpiewa Leo Sayer; 10.08 Dedykacja muzyczna dzieciom; 10.30 „Cu dzioziemka” — pow. M. Kuncewiczowej; 10.45 Kwadrans rocka; 11.00 Muzyka polska; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywych; 13.00 „Góralskie śpiewanie, góralsko muzyka”; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.00 Piosenki ludowe; 14.35 Nowości muzyczne z Hawany; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 17.00 Radiokurier; 17.20 „Wzajemnie, bez zobowiązań”; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje nie stop; 19.15 Spotkanie z francuską piosenką; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 20.00 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Piosenki; 21.00 Spory o wartości; 21.15 Śpiewa S. Zach; 21.35 Konc. chopinowski z nagrań Lwa Oborina; 22.15 Minirecital Isaacas Hayes’a; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 W stylu „sweet”; 23.10 Jan Ptaszyn-Wroblewski — w różnych stylach.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

Telewizor jest dzisiaj tak powszechnym elementem naszych mieszkań, jak stół czy szafa biblioteczna. Do programów telewizyjnych wielu z nas dostosowało rytm codziennego życia. Kolacje jadamy w porze dziennika; zamiera ruch na ulicach, gdy dzięki telewizji możemy uczestniczyć w sportowych emocjach na odległych stadionach.

W Poznaniu zarejestrowanych jest 123.800 teleabonentów. Gdy zepsuje się któremś odbornik, to często odczuwa on coś w rodzaju „telewizyjnego głodu” — nie wie, co począć z czasem, dotąd trawionym przed ekranem. Na szczęście mechanik wkrótce aparat naprawi. Gorzej, gdy mimo poprawności technicznej odbornika telewizyjnego i anteny obraz jest zamazany, często z jakimiś mglistymi zjawami, wokół postaci na ekranie. Właściciele takiego „uduchowionego” aparatu kręcą gławkami na wszystkie strony, najczęściej bez skutku. Wzrywają specjalistę orzekając, że obraz nie może być lepszy, bo do anteny dochodzi nie tylko sygnał bezpośredni z telewizyjnego nadajnika, ale również jego odbicia od pobliskich budowli, konstrukcji stalowych (np. dźwigów budowlanych), czy wzniesień terenu. Te odbicia-echa docierają do anteny o ułamek czasu później, niż sygnał właściwy i stąd biorą się „duchy”.

W Poznaniu do rozprawy doprowadzają niektórzy amatorzy odbioru np. programu 2 na Ratajach, w domach pięciokondygnacyjnych, zasłoniętych od Piękar, (gdzie znajduje się antena nadawcza) dziesięciopiętrowymi „deskami”. Na Winogradach z kolei uskarżają się mieszkańcy na zakłócenia w odbiorze programu 1 — na skutek odbić fal elektromagnetycznych od wieżowców, coraz liczniej wyrastających na osiedlu. Złe wygląda sprawa odbioru telewizyjnego w śródmieściu, szczególnie w rejonie ul. Czerwonej Armii. Aluminiowe elewacje budynków „centrum” i biurowców na Piękarach, niczym lustra odbijają sygnały telewizyjne i ciskają ich refleksami we wszystkich kierunkach. Sprawa to taki melanż na ekranach telewizorów, że czasem trudno cokolwiek sensownego zobaczyć.

Co zrobić, aby odbiór programów był lepszy?

Po prostu trzeba taką zainstalować antenę, która by łapała sygnały telewizyjne bez szkodliwych zakłóceń. Tam, gdzie telewizorowi korzystają z anten zbiorowych — w nowo budowanych domach posiada-

jących więcej niż jedenaście mieszkań — za prawidłowe działanie anteny odpowiada administracja budynku. Ona opłaca specjalistę od urządzeń antenowych.

W budynkach nie posiadających anten zbiorowych, jakosć odbioru telewizyjnego jest, niestety, prywatną sprawą teleabonentów. W śródmieściu jedynym rozsądnym wyjściem byłoby założenie anten zbiorowych na każdej kamienicy — odpowiednio wysoko, aby uniknąć zakłóceń. Ale do takiego przedsięwzięcia potrzeba kilku sprzyjających okoliczności; zgody wszystkich lokatorów na pokrycie kosztów (około 2000 złotych od każdego), ochoty ZURIT-u do zainstalowania takiej anteny i obfitości odpowiednich urządzeń. Jak to wygląda w praktyce?

ZURIT — Zakład Instalacji Anten Zbiorowych ma dużo roboty z nowymi domami i w zasadzie nie zajmuje się instalacją anten w domach starych. Zresztą nie otrzymywał dotąd takich zleceń, bo najczęściej lokatorzy nie potrafią dojść do zgody między sobą w kwestii kosztów. Administracja nie chce brać tego ciężaru na swoje barki, w najlepszym razie obiecują coś zrobić przy okazji remontu kapitałowego. Bo to trzeba ściskać i pruć przez wszystkie kondygnacje mieszkalne, a przedtem jeszcze dokumentację sporządzić... Tymczasem w Polsce niektóre ZURIT-y budują anteny zbiorowe na każde żądanie. Kable od wzmacniacza antenowego na strychu „puszczają” po zewnętrznych murach, koło okien mieszkań, przyklejone do ściany.

Teraz co sprytniejsi telewizorowi obarczeni „duchami” budują sami, lub zlecają wykonanie wielometrowych masztów antenowych, (dla pojedynczych telewizorów), które na ogół zapewniają lepszy odbiór (choć trzeba tu dodać, że nie w każdym przypadku poprawa jest zauważalna). Niemalże jest to mordercze „obładanie” wierzchołków kamienic „gajami” takich olbrzymich anten. Pamiętać w tym miejscu wypada o nieodległej już perspektywie emisji programu 3 TVP. Jak wtedy będą wyglądać dachy domów, na jeżone antenami dla trzech programów telewizyjnych, antenami do odbioru UKF w radiofonii i pozostałych programów radiowych także — bo będą i one potrzebne, jako że z każdym rokiem warunki odbioru programów radiowych pogarszają się na skutek tłoku w eterze i coraz to nowych zakłóceń.

Anteny zbiorowe, mimo, iż nie zawsze zagwarantują odbiór zupełnie bezbłędny, są wyjściem najlepszym zarówno dla teleabonentów, jak i całosci dachów i kominów. Administracje niechaj zastanowią się, czy bardziej kalkulują się wydawać pieniądze na latanie dachów, czy też na założenie wspólnej anteny dla kilkudziesięciu lokatorów?

W Nowym Jorku, wśród drapaczy chmur można oglądać telewizję tylko dzięki doprowadzeniu sygnałów kablem od nadajnika — tak mniej więcej, jak w racofonii przewodowej. W przyszłości podobnie trzeba będzie postępować na Winogradach i na innych „wysokich” osiedlach Poznania. Na razie trzeba szukać innych rozwiązań. (tt)



Medalistą współzawodnictwa o HANDLOWY ZNAK JAKOSCI został w zakończonym niedawno kolejnym etapie, między innymi, specjalistyczny sklep wojewódzkiego oddziału Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych numer 29, znajdujący się w Poznaniu przy ulicy Ratajczaka 44.



Na zdjęciu: część załogi sklepu ZURIT z ul. Ratajczaka 44. Fot. — K. Przychodźki

W ubiegłym roku przeprowadzono w tej placówce remont i przy okazji wprowadzono specjalizację — sprzedaż się tutaj obecnie tylko magnetofony i gramofony monostereofoniczne.

Ciekawostką jest to, iż po wyeliminowaniu części asortymentu m. in. telewizorów, obrót nie tylko nie zmalał, ale jeszcze wzrósł.

Jest to kolejny dowód na to, iż dobrze pomyślana specjalizacja przynosi korzyści zarówno

Harcerze Nowego Miasta i „Polmo” Współpraca korzystna dla obu stron

Jednym z zakładów pracy w naszym mieście, wyróżniającym się w niesieniu pomocy Związkowi Harcerstwa Polskiego jest Zakład Samochodów Rolniczych „Polmo”, produkujący coraz bardziej popularne pojazdy dla rolnictwa — „Tarpany”.

W ubiegłym roku zakład ten odelegował samochody do obsługi obozów harcerskich w Międzygórzu, dzięki czemu można było zapewnić właściwe zaopatrzenie młodzieży tam przebywającej.

Wczoraj, w siedzibie ZSR zostało podpisane porozumienie pomiędzy hufcem ZHP im. Janka Krasickiego na Nowym Mieście, a Zakładem Samochodów Rolniczych. Porozumienie to precyzuje formy współpracy pomiędzy tymi dwiema instytucjami. Harcerze zobowiązali się zapewnić kadre ins-

truktorską dla obozów organizowanych przez uczniów szkoły przyzakładowej, przygotować imprezy choinkowe i z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka dla dzieci pracowników ZSR, zarezerwować miejsca na swoich obozach dla młodzieży z zakładu, wykonywać czynności społeczne na rzecz ZSR, a także propagować w drużynach i szczepach, zawody związane z produkcją samochodu „Tarpan”.

Natomiast Zakład Samochodów Rolniczych dostarczy pojazdy do obsługi obozów organizowanych przez Hufiec Nowego Miasta i zapewni też pomoc techniczną przy ich urządzaniu. Ponadto szkolici będą kadre instruktorską na kursach (na prawo jazdy), organizowanych przez siebie, a także prowadzić będzie akcję otwarcia drzwi dla harcerzy z tej dzielnicy.

Porozumienie to — stwierdził dyrektor zakładu Andrzej Bobiński — jest tylko wstępem do współpracy, która w następnych latach powinna się znacznie rozwinąć, z pożytkiem zarówno dla harcerzy, jak i dla młodej załogi Zakładu Samochodów Rolniczych „Polmo”. (s)

Salon magnetofonów

no kupującym, jak i przedsiębiorstwu handlowemu. Zwiększa się tym samym kultura obsługi — załoga sklepu lepiej może poznać zalety i wady sprzedawanego towaru tym samym służyć radą klientom.

To właśnie wzięto m. in. pod uwagę przy przyznawaniu medalu założce sklepu, pracują-

Prztyczek

Bagatela - 140 km!

Napisy na drzwiach zamkniętych sklepów bywają różne, czasem wręcz szokujące. Do takich można zaliczyć wywieszkę zawieszoną wczoraj na drzwiach sklepu „Polmozytu” przy ul. 23 Lutego, narożnik ul. Nowowiejskiego. Jak z niej wynika, sklep sprzedający części zamienne do „Fiatów” z powodu inwentury zamknięty będzie do 15 bm. Niby w tym nie ma nic dziwnego, wszak klienci przyzwyczajeni są do częstych remanentów, inwentur, lub zamykania placówek handlowych na czas przyjmowania towaru itp. „Polmozyt” obok informacji o trwającej inwenturze zawiadamia także, że n a j b l i ż s z y sklep z tymi artykułami znajduje się w... Kaliszu przy ul. Targowej 2. Kpinę czy co? Jak by nie można było na okres inwentury umożliwić klientom nabywanie tych części w innym, poznańskim sklepie, a nie odsyłać ich do placówki odległej od Poznania o około 140 km. (a)

MO poszukuje świadków

7 bm. o godz. 6.30 w Poznaniu m. ul. Starołęckiej około 500 m. przejeżdżał koleją, autobus MPK marki „Jelcz” najechał na werystę, który poniósł śmierć w miejscu.

Świadkowie powyższego zdarzenia proszeni są o zgłoszenie się w Wydział Kontroli Ruchu Drogowego KM MO, plac Wolności 14, pok. nr 7, lub telefonicznie pod nr 412996. (na)

Sygnalizatory czytelników

• Już od dłuższego czasu obsługują systematycznie zaśmiecanie junikowskiego lasu komunistycznego w pasie między ulicami Mickiewicza a Smoluchowskiego (dawnej Węglińskiej). Mieszkańcy pobliskich domów zamiast wywozić śmieci do dalej położonego wysypiska, wyrzucają je na przeciwko kach lasu, pisze p. J. S.

• W sierpniu 1974 r. zamknięto z powodu remontu sklep przy ul. Dzierżyńskiego 266/268. Remont zakończono we wrześniu, a sklep nadal jest zamknięty. Dla czego, pytają klienci?

• Na ulicy Sienkiewicza — na odcinku między ulicami Kochanowskiego i Mickiewicza nie palą się lampy uliczne.

INFORMUJEMY

Koło Emerytów i Rencistów przy Radzie Zakładowej PZZ „Herbapol” zaprasza dzisiaj o godz. 15 (świecica zakładowa) na miesięczne spotkanie.

Zarząd Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Geologicznego zaprasza 9 bm. o godz. 18 do Collegium Chemicum, sala Katedry Geologii, ul. Grunwaldzka 6 na odczyt doc. dr. hab. Ireny Wojciechowskiej pt. „Metody badań strukturalnych granitoidów na przykładzie masywu kłodzko-łódzkiego”.

PROGRAM II: 8.35 My 74 — aud. Studia Młodych; 8.45 Wielko polskie pieśni wesele; 9 Mozart: Kwartet F-dur; 9.20 Karłowicz — Poemat symf. op. 11 „Rapsodia litewska”; 9.40 Piękno i my — ma gazyn; 10 Rozmaitości lit.-muz.; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Nowoczesne mieszkanie”; 11.25 Gra Zespołu Benny Golsona; 11.40 To warto przeczytać; 12.05 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 12.15 Kwadrans na 3/4; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klasy I i II (jęz. polski); „Kolorowe listy”; 13.35 Śladami Kolberga; „Gadka o gadce”; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep. literacki; 14.35 Beethoven — III Sonata A-dur op. 69 na wiolonczelę i fortepian; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Kapela włosińska Namysłowski; 16 W trosce o słowo i treść — „Na nowe lato”; 17.25 „Półka z książkami”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Poznańscy soliści; 18.10 Muzyka po pracy; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19 Gra „The Jacobsen Ensemble”; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego; 19.30 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1974; „U nas zawsze o key” — słuch. L. Prokopa; 20.10 M. Ravel: Konc. fortep.; 20.30 Z cyklu: „Opera w przekroju” — „Wilhelm Tell”; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoczenie Aktualności Muzyczne pod red. J. Ekierta; 22.30 URIT: „Bańka kosmiczna” — cz. I, autor: prof. R. Fraysses (Francja); 22.40 Moje przygody poetyckie — Z. Jerzyński „Okolica”; 23 Monteverdi — Magnificat na 7 głosów wokalnych i 6 instrumentów; 23.40 Debussy — Sonata na harfe, flet i altówkę.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 16.15 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz

pięty; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wrogowie” — pow. F. Cliffora; 9.10 Nowa muzyka z Argentyny; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dwie wersje przeboju; 10.15 Lekcja jęz. niemieckiego; 10.35 Opera bez arii; 10.50 „Raj” — pow. P. Dennisa; 11 Opera bez bel cant; 11.20 Życie rodzinne — mag.; 11.50 Ragtime Scotta Joplina — gra Rennie Price; 12.25 Za kierowcę; 13 Dzień jak co dzień — ma gazyn; 13.10 Z autorskiej teki A. Własta; 13.30 Herbata przy sanatorium; 13.50 Standardy po polsku; 14.15 Kronika zespołu Led Zeppelin; 14.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — pow.; 17.15 Kiermasz pięt; 17.40 Vademecum nr 23; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19 Pow. wyd. dżw.: „Ziemia obiecała” — W. Reymonta; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Z teki mecenasa — fałszywy książę — gaw.; 20.10 Wielki pianista — S. Rachmaninow; 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko”; „Dziękuję dolarowi tygodniowo” — słuch. wg opow. S. Wasyluka; 21.20 Rytm naszych czasów; 21.50 Zoltan Kodaly; „Wieczór pradzek”; 22.08 Sily and the Family Stone; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Nowe tomiki poetyckie — M. Jachimowicz; 23.05 Spotkanie z Igiem Belza — cz. II; 23.35 „Tako rzecze Zaratustra” — gra Eumir Deodato; 23.50 Śpiewa Ray Charles.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski I. 28 — Preromantyzm w Niemczech; 7 — TTR — Chemia I. 29 — Przegląd wiadomości z chemii II semestru; 9 — Dla szkół — Fizyka kl. VI — Ciśnienie w cieczach; 9.30 — „Dziecko woj-